Opłata pocztowa uiszczona gotówką. **Cena egz. 25 gr.**

GŁOS NARODU

NR. 320. — ROK XXXV.

PIĄTEK

23. LISTOPADA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżon. dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

O większość parlamentarną.

W ustroju demokratycznym parlament jest jedną z trzech naczelnych władz państwowych. Ze względu zaś na przysługujące mu prawo kontroli wywiera parlament wpływ również na działalność rządu. **Siła rządu zależną jest od siły parlamentu.** Silnym i trwałym jest tylko taki rząd, który ma należyte oparcie w parlamencie, przed którym jest odpowiedzialny... Tej prawdy nie zmieni fakt, że dziś mamy w Polsce silny rząd, niezależny od parlamentu, albowiem rząd obecny doszedł do władzy na skutek zamachu stanu, a więc w drodze nieznanej w ustroju demokratycznym. Jeśli jednak chcemy zachować w Polsce demokrację parlamentarną musimy wytworzyć w parlamencie takie stosunki, by w ich wyniku dać rządowi należyte oparcie. Może to nastąpić tylko wtedy, gdy rząd znajdzie w parlamencie większość, która umożliwi mu przeprowadzenie jego zamierzeń.

Dążenie do wytworzenia stałej i trwałej większości parlamentarnej spotykało się ze zrozumieniem przedewszystkiem wśród stronnictw umiarkowanych. Przejawem tego dążenia były próby wytworzenia większości parlamentarnej w Sejmie poprzednim. Próby te chwilami były pomyślne. Rząd Witosa-Korfantego z roku 1923 oraz rząd koalicyjny Skrzyńskiego z roku 1925 opierały się na większości parlamentarnej, której trzon stanowiły ugrupowania umiarkowane. Niestety znalazły się stronnictwa, które w zaciekłości partyjnej i kierowane nienawiścią do grup umiarkowanych, nie zawahały się rozbić utworzoną z trudem większość i doprowadzić do osłabienia parlamentu, a przez to ułatwić przewrót majowy. Dziś te same stronnictwa i ci sami ludzie lamentują nad upadkiem demokracji i parlamentaryzmu i obłudnie rzucają hasło przywrócenia i obrony ustroju parlamentarnego.

Konieczność wytworzenia większości parlamentarnej jest zatem powszechnie uznana jako środek uzdrowienia parlamentu. Czy możliwe jest jej powstanie w obecnych warunkach ustrojowych? Wynik wyborów do Sejmu i do Senatu z roku 1922 i 1928 jest dowodem, że obecna konstytucja nie sprzyja powstawaniu w parlamentach większości, bo nie daje możności decydującego zwycięstwa dużym ugrupowaniom. Główny błąd tkwi w ordynacjach wyborczych, opartych zresztą na konstytucji, które ułatwiają powstawanie drobnych grup, nie mających silniejszego oparcia w społeczeństwie, ale stanowiących w parlamencie stałą przeszkodę w utworzeniu większości. Grupki te bowiem stanowiące nieraz „języczek u wagi", przerzucają się z jednej strony na drugą, zależnie od tego, po której stronie widzą własną korzyść, lub nawet korzyść swoich przywódców. Ordynacja wyborcza winna być zmieniona w tym kierunku, by raz na zawsze usunąć tego rodzaju grupki od wpływu na stosunki parlamentarne. Niemniej należy dążyć do tego, by stosunek przedstawicielstwa mniejszości narodowych w parlamencie odpowiadał sile gospodarczej i kulturalnej tych mniejszości. Przy dzisiejszej ordynacji wyborczej mniejszości narodowe uzyskują przedstawicielstwa przerastające ich znaczenie dla państwa. „Suum cuique" musi być zasadą w nowej ordynacji wyborczej.

Zmiana konstytucji i ordynacji wyborczej uważana jest za jedno z najważniejszych zadań obecnego Sejmu. Tej zmiany domaga się myśląca część społeczeństwa. Przeprowadzenie zmian ustrojowych może być dokonane przez obecny Sejm większością trzech piątych głosów przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów (art. 125 konstytucji), przyczem zgoda Senatu jest zbyteczna. Chodziłoby zatem o to, by znalazła się taka większość. Zdawałoby się, że wobec wyniku wyborów, które przyniosły zwycięstwo lewicy sejmowej, niemożna myśleć o zyskaniu większości w parlamencie. A jednak należy podjąć w tym kierunku usiłowania. Obowiązek wytworzenia większości spada przedewszystkiem na największy klub parlamentarny BB. Inne kluby, a przedewszystkiem kluby umiarkowane, jak Ch. D., "Piast" i NPR., zapewne poprą idące w tym kierunku wysiłki rozumiejąc, że rozumna zmiana ustroju leży w żywotnym interesie państwa. Na konferencji działaczy chrześcijańsko-społecznych, odbytej **w dniu 18 b. m. w Lublinie, omawiano zagadnienie większości parlamentarnej** i wyrażono opinję, **że tylko przez wytworzenie większości da się przeprowadzić nie tylko zmianę konstytucji i ordynacji wyborczej,** ale również szereg innych projektów, zmierzających do należytego rozwoju państwa. Rzucono zatem inicjatywę. Rzeczą innych ugrupowań jest jej podjęcie i przeprowadzenie. Jeśli BB., które w sprawie zmiany ustroju zgłosił w Sejmie ogólny wniosek, pragnie szczerze zmiany, winien też dążyć do zapewnienia temu wnioskowi wymaganej konstytucją większości. Jeśli w tym kierunku będzie zachowywał i nadal „splendid isolation" stwierdzi tem samem, że albo jego deklaracja jest tylko pustym frazesem, albo też pragnie zmianę konstytucji przeprowadzić w drodze pozaparlamentarnej.

Jan Puchałka,
poseł na Sejm.

Sprawa nadużyć wyborczych w komisji administracyjnej

Warszawa 21/11. (Telef. wł.). Komisja administracyjna powierzyła referat wniosku, dotyczącego zmiany ustawy samorządowej w Małopolsce pos. **Ciołkoszowi,** projekt ustawy o samorządzie wiejskim objął pos. **Putek,** a **Prager** projekt ustawy o samorządzie miejskim.

Następnie pos. **Prager** interpelował przewodniczącego w sprawie wniosku o **wybór nadzwyczajnej komisji dla zbadania nadużyć wyborczych.** Przewodniczący wyjaśnił, że w myśl umowy między marszałkiem Sejmu a Min. Spr. Wewn. referent wniosków miał przedłożyć skompletowany materjał rządowi, celem uzyskania przez komisję wyjaśnień w ciągu 14 dni. Ponieważ poseł Putek uważał, że nie może wobec zamknięcia sesji komunikować się z rządem, odłożył sprawę do sesji obecnej. Komisja upoważniła posła Putka do wydrukowania informacyjnego sprawozdania, poczem komisja zadecyduje merytorycznie, czy będzie potrzebna komisja, czy nie.

98 głosów przeciw Stresemannowi.

Na pół tysiąca posłów — to niewiele.

Berlin, 20 11 (PAT.) W Reichstagu narodowi socjaliści (hitlerowcy) **zgłosili votum nieufności przeciw ministrowi Stresemannowi.** Po zakończeniu debaty votum nieufności Hitlerowców poddano pod głosowanie. Wniosek uzyskał tylko **98 głosów,** mianowicie hitlerowców, niemiecko-narodowych, komunistów i chrześcijańsko-narodowej partji chłopskiej. Trzech posłów powstrzymało się od głosowania. Reszta izby głosowała przeciw votum nieufności.

FRANCUZI O MOWIE STRESEMANNA.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien" omawiając exposé ministra Stresemanna, wygłoszone wczoraj w Reichstagu twierdzi, że przyjęta teza Stresemanna w sprawie ewakuacji jest **niedopuszczalna,** bo traktat postanawia wyraźnie, **że strefa nadreńska będzie mogła być opróżniona tylko wówczas, gdy Niemcy spełnią wszelkie zobowiązania.** Stresemann, dążąc do wytworzenia różnych poglądów między Paryżem a Londynem, zajmuje stanowisko **mało zgodne z duchem Locarna.**

Dekret prasowy zniesiony w Rumunji.

Bukareszt 20/11. (PAT) **W obecności premjera Maniu Regencja podpisała dziś dekret, znoszący cenzurę prasową na obszarze całego kraju,** oraz stan oblężenia w tych okolicach, gdzie był on wprowadzony poprzednim dekretem. Stan oblężenia został utrzymany tylko w pasie granicznym 15 km., jako zarządzenie przejściowe. Nawet w tym pasie jednak stan oblężenia nie obowiązuje w większych miastach.

Hoover jedzie do Połudn. Ameryki.

Wiedeń, 21 11 (PAT.) Według doniesień dzienników z N. Jorku wyjechał Hoover do Ameryki Południowej, celem złożenia wizyty całemu szeregowi miast Poł. Ameryki. Rządy Chili, Peru, Brazylji, Argentyny i Urugway'u wyraziły z powodu tej wizyty, przez swoich przedstawicieli w Waszyngtonie największe swoje zadowolenie.

ZWYŻKA SPEKULACYJNA W N. JORKU.

Wiedeń, 21 11 (PAT.) Według doniesień dzienników z N. Jorku rozpoczęła się na giełdzie tamtejszej gwałtowna hausse'a spekulacyjna. W dwu godzinach był tak olbrzymi popyt, że sprzedano 4 milj. akcyj. Charakterystycznem jest, że zabrakło papierów faworyzowanych, których ceny poszły znacznie w górę.

1.348.200 BEZROBOTNYCH W ANGLJI.

Londyn. (PAT.) Liczba bezrobotnych w dniu 12 bm. wynosiła 1.348.200 czyli o 1576 mniej niż w poprzednim tygodniu, ale o 22.465 więcej niż w tym samym okresie w roku zeszłym.

SUKCES PARTJI PRACY W AUSTRALJI.

Melbourne (PAT.) Według ostatnich danych jest rzeczą możliwą, że partja pracy będzie miała w nowym senacie 8—12 mandatów. W poprzednim senacie partja pracy miała ich sześć.

II. Międzynarodówka nie chce „Frakcji".

Kierownictwo PPS. otrzymało z Wiednia od sekretarza II. Międzynarodówki, Adlera, zawiadomienie, iż ze strony „frakcji rewolucyjnej" (grupa pos. Jaworowskiego), zgłoszono prośbę o przyjęcie do II Międzynarodówki, **ale sekretarjat list ten zwrócił nadawcom bez odpowiedzi.**

POS. CHUDY PRZESZEDŁ DO „FRAKCJI".

Warszawa 21/11. (Telef. wł.) Poseł Chudy z okręgu jarosławskiego, przeszedł z P. P. S. do B. B. S. W ten sposób Frakcja liczy 9 członków.

—o:o—

WYBORY DO KASY CHORYCH W BIAŁEJ.

W dniu 18 listopada odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych w Białej. W grupie ubezpieczonych lista nr. 1 (Ch. D.) „sanacja" i „esencja" (S. N. — Stron. Nar.) **uzyskała 818 głosów i 10 mandatów.** Socjaliści zdobyli 20 mandatów.

Przed manifestacjami we Lwowie.

Warszawa 21/11. (Telef. wł.). Z powodu przypadającej we czwartek 10-tej rocznicy obrony Lwowa, młodzież akademicka we Lwowie wydała specjalne ulotki, które starostwo grodzkie uznało za podburzające i skonfiskowało. Rektorzy wyższych uczelni we Lwowie zaprosili młodzież na konferencję i wpływali na nią, ażeby we czwartek nie organizowała manifestacyj.

I W WILNIE POJEDYNKI.

Jeden z działaczy białoruskich, Sakowicz, wyzwał na pojedynek posła Białorusina Stankiewicza. Pos. Stankiewicz odmówił udzielenia satysfakcji; sekundanci Sakowicza spisali jednostronny protokół.

JESZCZE JEDEN PROTOKÓŁ.

Genewa 20/11. (PAT) Rząd polski przesłał Sekretarjatowi Ligi Narodów protokół konferencji królewieckiej.

—o0o—

PRZEŚLADOWANIA RELIGJI W ROSJI.

Warszawa. 21 11 (Tel. wł.) Sąd sowiecki w Baku skazał na 6 lat więzienia biskupa prawosławnego Arsenjusza, oskarżonego o „kontrrewolucję".

O czem piszą inni?..

P. P. S. „Frakcja“ organizuje się.

„Przedświt“ umieścił dokładne sprawozdanie z posiedzenia Centralnej Rady Organizacyjnej PPS. „Frakcji Rewolucyjnej“. W rezolucji politycznej „Frakcja“ ogłasza „stosunek rzeczowy“ do rządu i zapowiada, że przeciwstawi się zmianie obowiązującego prawa wyborczego. Dalej „Frakcja“ wzywa rząd do zgłoszenia projektu ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych i ujednostajnienia ustawodawstwa samorządowego.

Centralna Rada Organizacyjna postanowiła też

„przystąpić do wydawania własnego pisma, względnie poczynić natychmiast kroki w celu nabycia od obecnych wydawców „Przedświtu“.

Najciekawsze są rezolucje, odnoszące się do stosunku „Frakcji“ do PPS.

„Centralna Rada Organizacyjna stwierdza, że CKW. PPS. **coraz wyraźniej po równi pochyłej stacza się na tory komunistycznej taktyki.**

Jaskrawym tego wyrazem jest przyjęcie do PPS. grupy drobnerowców i oparcie działalności Związków Zawodowych, pozostających jeszcze w Komisji Centralnej, o komunistów, którzy na terenie ruchu zawodowego udzielają czynnego poparcia menerom Komisji Centralnej“.

W odpowiedzi na te zarzuty „Robotnik“ ogłasza dokumenty, z których wynika, że komuniści uważają PPS. za niebezpieczniejszą i zwalczają ją. Mimo to „Przedświt“ stale oskarża CKW. PPS., a zwłaszcza pos. Zarembę o zbliżenie się do komunizmu.

Posłów, którzy wstąpili do „Frakcji“, wzywa Centr. Rada Org., by pod żadnym warunkiem mandatoów nie składali, bo otrzymali je

„bezpośrednio z rąk proletarjatu, a nie od członków CKW.“.

Zdaje się, że posłowie „Frakcji“ tej zachęty nie potrzebowali. Mandatów nie złożą, nie krępując się zbytnio pisemnem zobowiązaniem, które im teraz przypomina prasa P. P. S.

„Efemerydy, tuczące się na krwi proletarjatu“.

Grupa tramwajarzy warszawskich, sympatyzujących z „Frakcją“, posunęła się jeszcze dalej: wezwała do złożenia mandatów w radzie m. Warszawy „klikę CKW.“, jak również p. Barlickiego, gdyż „nie dla warcholstwa, nie dla pustej frazeologji i nie dla gnuśnego oportunizmu klasa robotnicza, a z nią i tramwajarze obdarzyła ich mandatami“.

„Proletarjat Warszawy, który zrozumiał wartość ludzi CKW., nie stanie w walce dotąd, póki nie oczyści ruchu socjalistycznego, jak również i zawodowego z efemeryd, które dotąd tuczyły się na krwi proletarjatu“.

Wzmianka o „efemerydach“ świadczy o pilnej lekturze wywiadów i artykułów min. Piłsudskiego.

W jaki sposób „tuczyły się“ te „efemerydy“, to wyjaśnia dalszy ustęp rezolucji, stwierdzającej, że tramwajarze

„z radością witają zrzucenie haraczu, jaki musieli płacić do Zarządu Głównego, za co panowie wyżej wymienionego Zarządu naznaczali sobie ministerjalne pensje“.

Istotnie, nietylko w Warszawie, ale w wielu miastach prowincjonalnych PPS. daje swym działaczom tłuste posady w związkach zawodowych, Kasach Chorych, magistratach i t. p. Tacy działacze są wierni partji, dopóki regularnie otrzymują pieniądze, ale idealizm zamiera coraz szybciej, atmosfera w partji staje się duszną i zatęchłą.

Jak się tłumaczy pos. Malinowski?

Tą przykrą atmosferą tłumaczy swą secesję pos. Malinowski („Wojtek“).

„Sądziłem — pisze w liście do CKW. PPS. — że kongres wpuści trochę ożywczego powietrza do więzienia, jak to słusznie nazwała pos. Praussowa, do więzienia, jakiem się od pewnego czasu stała partja. Nadzieja ta mnie zawiodła.

Nie chcąc brać dłużej odpowiedzialności za błędy taktyczne, popełnione i nie mogąc wpłynąć wewnątrz partji PPS., postanowiłem z dniem dzisiejszym usunąć się od pracy“.

P. Malinowski twierdzi, że już od kilku lat nie mógł pracować „na szerszej arenie“ i już przed kilku miesiącami postanowił usunąć się z partji.

„Frakcja“ liczy jeszcze na przystąpienie pos. Praussowej.

Nawet po tych secesjach PPS. będzie mieć jeszcze przeszło 50 posłów. Z senatorów ani jeden nie przeszedł do „Frakcji“. PPS. będzie więc znacznie silniejszą. „Frakcja“ ani nie zorganizuje „proletarjatu“, ani nie będzie „najskuteczniejszym środkiem walki z komunizmem“. Najlepszą tamą przeciwko falom bolszewizmu będzie ruch robotniczy, oparty na zasadach chrześcijańskich i narodowych, który oby się jak najprędzej zjednoczył! S.

Próby pogodzenia Belgradu z Zagrzebiem

Pos. Savczic pośredniczy między rządem a opozycją.

Utrzymanie pokoju w Jugosławji jest wielką zasługą rządu ks. Koroszeca. Zdawało się przed paru miesiącami, że walka opozycji z rządem nie utrzyma się w ramach prawnych i zamieni się w krwawe zmaganie dwu obozów. Rząd ks. Koroszeca umiał jednak utrzymać spokój. Nie wyprowadziły go z równowagi ani drażniące mowy przywódców opozycji, ani jej obrady w zagrzebskim „Saborze“. Rząd czekał, aż się opozycja wygada i uspokoi. Równocześnie jednak wystąpił wyraźnie przeciwko wszelkim próbom przeniesienia konfliktu na teren międzynarodowy. W kołach opozycji chorwackiej istniał pomysł wysyłania własnej delegacji na kongres Unji Międzyparlamentarnej, na sesję Ligi Narodów w Genewie i t. d. Do tego nie doszło. Może zacięci politycy chorwaccy przestraszyli się represyj rządu, a może opamiętali się i zrozumieli, że robienie własnej polityki na terenie międzynarodowym byłoby uważane za dowód dążenia do całkowitego zerwania z Serbami. Nawet wtedy bowiem, gdyby Chorwacja była złączona z Serbją jedynie unją personalną, polityka zagraniczna musiałaby być wspólna.

Opozycja poprzestała na demonstracjach i czeka, co zrobi rząd. Niewiadomo jednak, czy długo będzie mogła trwać na tem biernem stanowisku, gdyż bezczynność może wywołać w masach chłopskich zniecierpliwienie, a wśród posłów chorwackich nieporozumienie zwłaszcza, że im najwięcej szkodzi ten bierny opór. Przewodniczący Skupsztyny Mihajłowic postanowił **nie wypłacać diet tym posłom, którzy nie pojawiają się na posiedzeniach w Belgradzie.** W tej decyzji tkwi poważne niebezpieczeństwo dla chorwackiej opozycji, gdyż z jej członków tylko niewielu posiada takie dochody, iż może zupełnie nie dbać o pobory poselskie.

Stanowisko opozycji jest więc bardzo niewygodnem. Ale i rząd ma dużo kłopotów. **Kapitaliści zagraniczni nieufnie traktują kraj rozdarty tak ostrą walką na dwie części.** Sytuacja finansowa jest ciężka. Na terenie międzynarodowym rząd, pozbawiony poparcia większości Chorwatów, jest słabszy. To też rząd chciałby zatarg z Chorwatami zakończyć. Nie chce się podać do dymisji, ani rozpisać nowych wyborów, ale zgadza się na pewne ustępstwa.

Misję pośrednika przyjął b. minister pos. **Savczic. Porozumiewał się on już z przy**wódcami partyj rządowych i z premjerem, ks. Koroszecem. Szczegóły pertraktacyj są otoczone tajemnicą, ale wiadomo, że koalicja rządowa godzi się na przeprowadzenie nowych wyborów, co jest „conditio sine qua non“ powrotu posłów chorwackich do Skupsztyny. Koalicja rządowa pragnęłaby jednak ustalić ściśle program wyborczy. Rząd, któryby wyszedł z wyborów, powinienby być rządem koncentracyjnym, w którymby zasiadali także przedstawiciele opozycyjnej koalicji chłopsko-demokratycznej. Gdyby nie można się porozumieć na podstawie obecnej konstytucji, to koalicja rządowa zgodzi się na zmianę pewnych paragrafów, ale tylko w sposób określony przez konstytucję. Zatem trzeba najpierw doprowadzić do zasadniczego porozumienia, by móc utworzyć większość trzech piątych parlamentu, potrzebną do wystąpienia z wnioskiem o rewizję. Zmiany w konstytucji, zdaniem koalicji rządowej, powinnyby być dość skromne. Koalicja rządowa zgodzi się na usunięcie centralizmu i rozszerzenie autonomji z tem jednak zastrzeżeniem, że spoistość Jugosławji nie może być naruszona.

To zaostrzenie jest oczywiście sprzeczne z wysuwanym przez niektórych Chorwatów pomysłem utworzenia Chorwacji jako oddzielnego państwa z własnym rządem, sejmem, armją i skarbem, a tylko osobą króla złączonego z Serbją. Przytem opozycja wogóle nie chce rokować z przedstawicielami obecnego rządu. Savczic będzie miał bardzo trudne zadanie. Jeśli się jego akcja nie powiedzie, to jednak przyczyni się niewątpliwie do ostudzenia namiętności po obu stronach. Król Aleksander, który mógłby odegrać rolę decydującą, mało się tym konfliktem zajmuje. Może sądzi, że położenie nie jest groźne, a może jest przekonany, że spór mający podstawy w dużych różnicach kulturalnych i gospodarczych, wygaśnie dopiero po długich latach współżycia Chorwatów z Serbami.

Sekretarze Ligi Narodów w Polsce.

We wtorek wieczorem przybyli do Warszawy: p. Eric Drummond, sekretarz generalny Ligi Narodów, p. Sigimura podsekretarz, oraz Polak dr. Reichman, szef sekcji higjeny.

Sir Eric Drummond K. C. M. G.; C. B. jest Anglikiem, urodził się 17-go sierpnia 1876 roku w okolicach Yorku. Studja odbył w Grammar School w Bedfordshire i w Eton.

W 1900 roku wszedł do Min. Spraw Zagranicznych. Początkowo był prywatnym sekretarzem lorda Fitz-Maurice. Od 1912 do 1919 był szefem Gabinetu Asquith'a, Edwarda Grey'a i Balfoura.

Wyznaczony w aneksie Paktu jako pierwszy Sekretarz Ligi Narodów, objął swe nowe funkcje w 1919 roku. Jemu zawdzięcza Liga wspaniałą organizację Sekretarjatu.

Do dnia dzisiejszego zwierzchnie kierownictwo nad całokształtem prac Sekretarjatu spoczywa w ręku Sir Erica. Do głównych jego zadań należy koordynowanie prac poszczególnych sekcji i organizacji Ligi Narodów. Sir Eric z urzędu jest jednocześnie Generalnym Sekretarzem Zgromadzenia i Rady Ligi Narodów.

Tytuł szlachecki „sir“, jaki się stawia przed imieniem Drummonda, oznacza posiadanie przezeń jednego z kilku orderów brytyjskich, do których przywiązane jest szlachectwo osobiste i dożywotnie nie dziedziczne, (gdyż dziedziczne szlachectwo uzyskuje się z tytułem baroneta, earl'a lub duke'a). P. Drummond jest „rycerzem-komandorem“ orderu św. Michała i Jerzego, jak wskazują wielkie litery zamieszczone po jego nazwisku K(night) C(ommander) M(ichael) G(eorge) oraz comandorem orderu Łazni C(ommander) of B(ath).

Warto podnieść, że sir Eric Drummond jest gorliwym katolikiem. Jako sekretarz największej międzynarodowej organizacji jest uosobieniem lojalności i dżentelmeństwa wobec przedstawicieli i interesów wszystkich 54 narodów, należących do Ligi.

P. Yotaro Sugimura,

Podsekretarz oraz Dyrektor Sekcji politycznej Sekretarjatu Ligi, urodził się w r. 1884 w Tokio. Studja uniwersyteckie odbył w Tokio, a doktorat prawa uzyskał w Lyonie.

W 1912-ym roku został mianowany attaché Ambasady japońskiej w Paryżu, w 1922 radcą Ambasady w Paryżu. W 1926 roku mianowany Ministrem pełnomocnym oraz dyrektorem Bjura japońskiego do spraw Ligi Narodów. Podczas swej karjery dyplomatycznej brał udział w pracach Konferencji rozbrojeniowej w Waszyngtonie i w wielu innych konferencjach międzynarodowych. Jest on jednym z czterech (obok Francuza, Włocha i Niemca) wicesekretarzy Ligi Narodów. Polska posiada na naczelnych stanowiskach w Sekretarjacie tylko p. Reichmana (żyda z Warszawy) który jest dyrektorem departamentu hygjeny.

Przesunięcie sił w Zagłębiu.

Spadek głosów socjalistycznych. — Wzrost grup narodowo-chrześcijańskich.

Sosnowiecki „Kur. Zachodni“ wykazuje, że niedzielne wybory w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej zakończyły się klęską P. P. S.

W roku 1925 przy wyborach do rady m. Sosnowca **socjaliści zdobyli około 17 tysięcy głosów, czyli 63 procent wszystkich głosów ważnych; obecnie zdobyli 9.117, czyli 25 procent wszystkich głosujących.**

W Dąbrowie Górniczej w r. 1925 zdobyła P. P. S. 51 procent ogółu głosów, obecnie z & zaledwie czwartą część, a mandatów 7, na ogólną liczbę 29.

Komuniści częściowo głosowali na unieważnioną listę komunistyczną, a częściowo na P. P. S.

„Sanacja“ zdobyła przy wyborach do Sejmu w Sosnowcu 17.052 głosy, teraz zaś 5.397 Uwzględniając mniejszy udział wyborców w wyborach samorządowych, da się jednak wykazać, że wpływy Be Be padły przeszło dwukrotnie. W Dąbrowie „sanacja“ zdobyła w marcu bież roku 5.364 głosy, obecnie 3.810. Ponieważ udział wyborców był znacznie mniejszy, przeto tu wpływy „sanacji“ nie zmalały.

Ugrupowania narodowo-chrześcijańskie (które nie poszły, niestety, razem), zdobyły w Sosnowcu ponad 20 procent głosów, czyli zwiększyły dwukrotnie swój stan posiadania. **Ch. D. zdobyła w Sosnowcu przed 8 miesiącami 619 głosów, obecnie 1.134, czyli dwa razy więcej.**

„Związek religijnych socjalistów“

Dyskusja na temat stosunku socjalizmu do katolicyzmu.

Przed kilku dniami odbył się w Wiedniu wieczór dyskusyjny, urządzony przez „Związek religijnych socjalistów“, a poświęcony omówieniu stosunku socjalizmu do katolicyzmu. Teza omawiana brzmiała dosłownie: Czy członek Kościoła, takiego jaki jest obecnie, może brać udział w ruchu socjalistycznym w jego dzisiejszej formie. Referent metalowiec Bauer nazwał ten problem „sprawą sumienia i życia“ dla katolickiego proletarjatu. Zdaniem mowcy Kościół Katolicki stał się podporą obecnego porządku społecznego, socjalizm zaś zawarł związek z ateizmem i materjalizmem. Jednak ten związek nie jest istotnym. Socjalistyczne pojęcie własności jest równie zmiennem jak kościelne, a „wywłaszczenie wywłaszczycieli“ można uzasadnić także Dekalogiem. Cel socjalistyczny wyzwolenia ziemskiego można pogodzić ze zbawieniem wiecznem.

Regens seminarjum duchownego w Wiedniu ks. prof. P f l i e g l e r odpowiedział na pytanie, czy katolik może być członkiem dzisiejszej partji socjalistycznej, stanowczem: **nie!** Socjalistyczny ruch jest nadużywanym dla celów, które nic nie mają wspólnego z wyzwoleniem upośledzonych mas. Idzie on do ataku na Kościół i religję. Nietolerancja wolnomyślicieli jest większa niż ta, którą się przypisuje „czarnym“. **Wśród posłów socjalistycznych niema ani jednego wierzącego katolika.** W duszy dziecka depce się skłonności religijne. Tem swojem stanowiskiem socjalizm zmusza Kościół do odporu i do tworzenia katolickich organizacyj robotniczych. Dzisiaj wejście do partji socjalistycznej oznacza akces do najsilniejszej antykatolickiej i antyreligijnej potęgi, jaką zna świat dzisiejszy. Zadaniem eligijnych socjalistów będzie problemy proletarjatu rozwiązywać na gruncie etyki chrześcijańskiej.

Poseł socjalistyczny Ellenbogen przyznał, że ludzie odczuwają głęboką potrzebę religijności. Odpadanie od Kościoła tłumaczy mowca tem, że Kościół zastygł w formułach i nadużywa swej władzy. „Jeśli księża pochwalają(!) mord, bronią społecznej niesprawiedliwości i nie stosują miłości wobec zbłąkanych to nic dziwnego, że ludzie odwracają się od Kościoła“. Nietolerancja wolnomyślicielska nie jest przyjemnem zjawiskiem, ale psychologicznie zrozumiałem. Wolnomyślni i katolicy mogą, jeśli mają do siebie wzajemny szacunek, pracować w partji.

Przemawiało jeszcze kilku mowców, wśród nich ks. prof. Ude z Grazu.

Sprawozdanie z tego ciekawego wieczoru podajemy za „N. Fr. Presse“. Katolicka „Reichspost“ omawia akcję religijnych socjalistów w Wiedniu z dużym sceptycyzmem i twierdzi, że gdyby ci próbowali idee swe poważnie propagować, to napotkają na najostrzejszy opór w partji socjalistycznej.

Problem powyższy poruszaliśmy nieraz w „Głosie Narodu“. Przypominamy nadto gruntowne artykuły ks. Urbana w „Przegl. Powsz.“ z przed 2 lat, w których stosunek socjalizmu do katolicyzmu został obszernie omówiony. Jeśli chodzi o socjalizm dzisiejszy, oparty na marksizmie, to dla każdego jego znawcy jest jasnem, że nie da się on absolutnie pogodzić z katolicyzmem.

Wrażenia z Wilna

Wilno pod zaborem. — Czy w Wilnie będą tramwaje. — Modernizacja miasta.

II. Jednak i po zapoznaniu się z miastem, coś z tego pierwszego wrażenia, wrażenia prowincji zostało i — ostało się. Trafność wrażenia tego potwierdził mi jeden z tamtejszych ludzi, wybitny pisarz, prof. S. Cywiński. Na Wilnie znać długie lata buta moskiewskiego. Wilno pod zaborem rosyjskim było miastem całkiem prowincjonalnem, miastem władz najezdniczych i miastem zajezdnem dla ziemian. Garstka miejscowej inteligencji polskiej zawodowej była całkiem nieliczna. Ale już i za czasów polskich struktura społeczna Wilna musiała być bardziej pierwotna niż miast zachodnio-polskich; i jedno i drugie odbiło się na wyglądzie miasta. Gdy mię mile, naprawdę mile, Wilnianki pytały o porównanie Krakowa z Wilnem, zmuszony byłem odpowiadać, że Wilna z Krakowem nie mogę równać, bo krakowskie śródmieście mówi o starej kulturze mieszczańskiej, o mieście, które było bogate; Wilno, poza tem co w nim jest monumentalne, ale co jest magnackie lub kościelne, no, i rosyjskie rządowe, jest w swojem

właściwem rdzeniu uboższe, raczej małomieszczańskie. Miało i Wilno swoje mieszczaństwo, które, jak prof. Ruszczyc podniósł, wydawało typy bardzo rasowe i sympatyczne. Adam Czartoryski w swojej działalności, tak wszechstronnej i rozwojowi mieszczaństwa wileńskiego poświęcił uwagę, ale summa summarum, miasto w swojem śródmieściu mieszczańskiem daje wrażenie biedne i prowincjonalne.

Wilno jest jak stworzone do romantycznej włóczęgi... Jeden z uczestników zjazdu alegoryzował z zapałem: **„W Wilnie nigdy nie będzie tramwajów“!...** Co do mnie, to w uczuciowym stosunku swym do Wilna nie poprzestałem na sentymentalnej łezce przygodnego turysty. Temu grodowi kresowemu — o którem najzwięźlej powiedzieć, że jest **miły,** a który tak wielką na północy Polski ma do spełnienia misję, życzę raczej — słowami Wyspiańskiego — ambicji **„być jak inni“:** niech Wilno przybiera strukturę **społeczną nowożytną,** niech się rozwija tam **silne, oświecone, mieszczaństwo polskie i silna, wrośnięta mocno w miasto, inteligencja polska, złożona z żywiołów z całej Polski,** nie tylko „tutejszych“. **Unowożytnienie zaś socjalne Wilna — możliwem tylko przy modernizacji miasta jako takiego.** Miasto musi zacząć pociągać nie tylko swoją **tradycją,** lecz i swoją wygodą, komfortem, hygjeną. Dziś są pewne przykre, pod tym względem, braki. I przyznam się ze skruchą do tej „prozaiczności“ tak rażącej prawowitych Wilnian, że więcej niż respektowna, wspomnieniami romantycznemi nasiąkła, ciasnota uliczek śródmieścia, cieszyły mię nowe, rozbudowujące się dzielnice miasta z rzeczami tak... banalnemi jak powietrze, światło, pewien komfort. Trwałe i niespożyte wartości architektoniczne Wilna pozostaną: Te pałace i kościoły tak wytworne w umiarze swego baroku, a przytem tak szerokie w geście! Pozostanie też, jako cenna pamiątka, ta część starego miasta, która, przytulona do Uniwersytetu, przechowuje tradycję romantycznych pierwiosnków w Polsce. Ale pozatem, życzmy, aby co rok, coraz więcej ludności we Wilnie przenosiło się z ciasnych, niskich; dusznych; kamieniczek do nowych, zdrowych; jasnych, przestrzennych domów. A liczne, jak najliczniejsze **tramwaje,** niech przewożą dzieci szkolne i pracowników na słoneczne, powietrzne przedmieścia. Niech Wilnianie nie dadzą sobie wmawiać ambicji staroświecczyzny!... Więcej niechaj obchodzi ich zdrowie wileńskich dzieci niż zachcianki „stylowe“ przyjezdnych „romantyków“!...

Ale Wilno pracuje. O tem — potem.

Jak obchodzono dziesięciolecie Niepodległości.

W DOBREJ KOŁO LIMANOWY.

Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Męskiej zorganizowane na terenie parafji Dobrej obchodziło w tym miesiącu dwie podniosłe uroczystości. Jedna to święto 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Celem uczczenia tej doniosłej chwili Stow. Młodzieży Męskiej postawiło pamiątkowy Krzyż we wsi Chyszówki koło Dobrej w miejscu wzięcia do niewoli w roku 1914 całego szwadronu kozaków ze sztabem. Krzyż ozdobiony został wspaniałą tarczą z Orłem polskim i odpowiednim napisem wyrażającym hołd dla poległych bohaterów w obronie Ojczyzny.

Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. J. Stabrawa patron Stowarzyszenia przy udziale druhów Stowarzyszenia, którzy ubrani w stroje góralskie wystąpili na koniach tworząc wspaniałą banderję. W czasie uroczystości przemawiali ks. J. Stabrawa, p. Wł. Karaś prezes Stow. i Antoni Smolej b. naczelnik gminy Chyszówek.

Druga uroczystość to uroczystość św. Stanisława Kostki tak zwane Święto Młodzieży obchodzona w tym roku pod hasłem „My rycerze Chrystusowej Polski“. Uroczystą sumę wraz z okolicznościowem kazaniem odprawił ks. Patron J. Stabrawa. Komunji świętej licznie zebranej młodzieży męskiej udzielił ks. proboszcz Hilary Kocańda. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja połączona z przedstawieniem „Orlęta“ prowadzonem przez nauczycielkę I. Wilżankę. **K. W.**

W BORZĘCINIE POW. BRZESKO.

Dnia 11 b. m. ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Polski, odbyło się uroczyste posiedzenie Rady gminnej pod przewodnictwem naczelnika gminy St. Cholewy. Posiedzenie Rady zagaił na wstępnie naczelnik gminy, przedstawiając członkom Rady podniosły moment uroczystego posiedzenia w obliczu dokonanego faktu istnienia 10-lecia niepodległości Polski. W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono jednogłośnie wybudować żywy pomnik 10-lecia niepodległości — Dom Ludowy. Następnie uchwalono kwotę dwieście złotych na budowę bursy dla młodzieży szkolnej w Brzesku, oraz kwotę sto złotych na rzecz bibljoteki szkolnej w Borzęcinie.

Na ziemiach Rzpltej

Przyłączenie Białej do Bielska.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła powzięła Rada Ministrów w tych dniach decyzję, na mocy której miasto Biała i wszystkie przynależne do powiatu Bialskiego i leżące po lewym brzegu Soły gminy przyłączone zostały do woj. Śląskiego. Bielsko-Biała stanowić ma pod względem administracyjnym i politycznym jedno miasto pod nazwą „Biała Śląska“, którego obszar powiększony ma być jeszcze o okoliczne gminy wiejskie.

Olbrzymi pożar w Czarnym Dunajcu.

Onegdaj w godzinach wieczornych wybuchł w Czarnym Dunajcu wielki pożar; **w płomieniach stanęły 23 stodoły wypełnione po brzegi tegorocznemi zbiorami** i wkrótkim czasie doszczętnie zgorzały. Spłonął także jeden dom mieszkalny. Wartość spalonego mienia wyraża się kwotą około 150.000 zł. Pożar powstał z nie zbadanej dotąd przyczyny. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Czarnego Dunajca, Podczerwonego, Nowego Targu. Jeden ze strażaków odniósł w akcji ratowniczej poważne poparzenia. Jest to już drugi pożar w przeciągu niedługiego czasu w tej okolicy, gdyż poprzednio spaliło się we wsi Dziale 30 domostw. (Polap).

Tragiczny wypadek w Makowie.

W tych dniach zdarzył się w Makowie w tartaku parowym tragiczny wypadek. W czasie smarowania maszyn będących w biegu porwały koła rękę palacza J. Piasecznego, **wyrwały mu rękę wraz z łopatką i rzuciły go tak silnie o ścianę, że nieszczęśliwy natychmiast ducha wyzionął.**

W związku z powyższym wypadkiem nasuwa się uwaga: czy w małych przedsiębiorstwach, gdzie zwykle niema odpowiednich urządzeń i nadzoru, nie powinny być maszyny w czasie oliwienia wstrzymane? **(ak).**

Na usługach ościennego państwa.

Władze bezpieczeństwa na terenie węzła kolejowego Kowel zlikwidowały w tych dniach niebezpieczną szajkę szpiegowską. Aresztowani interesowali się głównie sprawami wojskowemi i kolejowemi. **Szajka posiadała zorganizowaną służbę kurjerską i utrzymywała stały kontakt z wywiadem wojskowym ościennego państwa.** W ręce władz policyjnych wpadł bardzo bogaty materjał dowodowy oraz znaczne sumy pieniężne w dolarach nadesłane szpiegom na wydatki w miesiącu bieżącym.

Poszukiwanie skarbu 6 pudów złota.

W Modlinie odbywają się obecnie poszukiwania skarbu, który mieli porzucić Rosjanie w 1915 r. w czasie cofania się wojsk. ros. przed Niemcami. Relację w tej sprawie złożył por. rezerwy Szczurek. W skrzyni zakopanej w obrębie zabudowań fortecznych ma się znajdować 6 pudów złota (96 kg.). Min. Spraw Wojskowych zarządziło poszukiwanie skarbu, delegując 40 saperów, którzy już wszczęli prace we wskazanym miejscu. Dotychczas jednak natrafiono tylko na szczątki spróchniałych kości ludzkich.

Wyrok na bojówkę marjawicką.

Sąd apelacyjny w Bydgoszczy rozpatrywał onegdaj sprawę jednego z prowodyrów bojówki marjawickiej, M. Skopczyńskiego, która w pierwszych dniach procesu marjawickiego w Płocku urządziła napad na modlące się rzesze katolików. Schwytani przez policję i stawieni przed sądem okr. w Płocku zostali **skazani każdy na 6 miesięcy więzienia.** Sąd apelacyjny w stosunku do M. Skopczyńskiego, który wniósł rekurs, **zatwierdził wyrok I-ej instancji.**

Oszust „filatelista“ skazany na 6 lat więzienia.

W sądzie okr. w Katowicach zakończona została w tych dniach rozprawa E. Domagały, b. urzędnika kolejowego oskarżonego o cały szereg oryginalnych oszustw. Mianowicie Domagała drogą anonsów nawiązał stosunki z filatelistami zagranicznymi oszukując ich na większe sumy w ten sposób, że przyrzekał dostarczenie znaczków za nadesłaniem pewnych kwot pieniężnych. Wreszcie jeden z poszkodowanych wniósł skargę sądową, w następstwie czego Domagała skazany został na 4 lata więzienia, od którego to wyroku wniósł apelację. Na ostatniej rozprawie sąd podniósł karę Domagały na 6 lat ciężkiego więzienia.

Dwa samobójstwa w areszcie sądowym.

W areszcie sądowym w Jarosławiu z niewiadomych narazie przyczyn targnął się na swoje życie więzień M. Kopański, zadając sobie nożem głęboką ranę w bok. W tych samych aresztach uwięziona Katarzyna Wacków, wypiła w zamiarze otrucia się roztwór siarczanu miedzi. — Samobójstwa te datują się od chwili objęcia zarządu więzienia przez klucznika Cwynara, który jak dochodzą pogłoski ma więźniów szykanować. Władze wdrożyły dochodzenia. (Połap.).

—oo—

GROŹNY BANDYTA WYSKOCZYŁ PRZEZ OKNO Z POCIĄGU. W pobliżu stacji Juraciszki zbiegł w tych dniach z pędzącego pociągu transportowany z Wilejki groźny bandyta T. Bondarow, skazany na 3 i pół roku ciężkiego więzienia. Bandyta był skuty kajdankami z innym więźniem. W chwili gdy pociąg zbliżał się do Juraciszek, Bondarow udał się do ubikacji ogólnej i zdoławszy po drodze wyswobodzić się z kajdan, bez namysłu wyskoczył przez okno w pełnym biegu. Zatrzymano pociąg, lecz zarządzony pościg pozostał bez pozytywnego wyniku.

Z całego świata.

Cenne bibljoteki niszczeją w Bolszewji

Wśród skarbów, jakie bolszewicy skonfiskowali prawowitym właścicielom, znajduje się wiele cennych bibljotek, zawierających drogie i historycznie ważne książki i rękopisy. Podczas gdy z rzeźbami i obrazami obchodzili się nowi władcy dosyć dobrze w nadziei na ich spieniężenie, o bibljoteki nie troszczyli się zupełnie, tak, że wiele niezastąpionych dzieł i pism uległo zniszczeniu. Wspaniałe bibljoteki arystokratów, o ile nie przepadły w czasie przewrotu, zostały uznane za własność państwową i oddane w zarząd sowieckim komisarzom.

W ten sposób pozbawione należytej opieki cenne, stare książki pokrywają się pyłem i pleśnią. Szczególnie jaskrawego przykładu zaniedbania dostarcza bibljoteka teatru Marijskiego w Petersburgu, gdzie partytury Czajkowskiego z własnoręcznemi dopiskami kompozytora, zniszczały do tego stopnia, iż nadzieja ich uratowania jest bardzo mała.

Całkiem niedorzecznie postąpiono z bibljoteką Puszkina, którą wywieziono do jakiejś małej miejscowości na Uralu; również bibljoteki byłych pałaców cesarskich w Gatczynie i Carskiem Siole znajdują się w opłakanym stanie. W tych warunkach śmiesznym wydaje się zapał, z jakim bolszewicy zakładają nowe bibljoteki ze swoją literaturą, której lud i tak nie czyta.

Wybuch w fabryce amunicji we Francji

Dnia 20 bm. nastąpił w fabryce amunicji w Vincennes wybuch, w chwili gdy większość robotników, w liczbie około 1000 opuszczała już zakłady, wskutek czego tylko 4 osoby zostały zabite, a 4 inne odniosły rany. W fabryce nie było w danym momencie większych zapasów naboi, a tylko fabryka otrzymała właśnie wagon materjałów wybuchowych. W czasie przenoszenia skrzyń z materjałami wybuchowemi do składu nastąpił wybuch, który zniszczył całkowicie składy fabryczne i szereg sąsiednich budynków. Przedstawiciele władz z Poincarem na czele, ministrem Tardieu i Painlevem udali się na miejsce katastrofy.

Murzyn załogi „Vestris“.

Znany amerykański filantrop Natan Straus przesłał majtkowi parowca „Vestris“, murzynowi nazwiskiem Lionel Licorish, **20 tysięcy dolarów jako wyraz uznania za jego bohaterskie uratowanie 20 pasażerów z tonącego okrętu.** Wszyscy ocaleni jednogłośnie wychwalają bohaterstwo Negra. On sam jest niezwykle skromny i oświadcza, że nie zdziałał niczego nadzwyczajnego. Prócz wymienionego daru otrzymał Licorish szereg powinszowań ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych, a także propozycję engagement do jednej z wytwórni filmowych w Hollywood.

Dziewka stajenna jako księżniczka pruska.

Według doniesień z Berlina, przed sądem w Erfurcie rozpocznie się 27 b. m. rozprawa przeciwko Marcie Barth, dziewczynie stajennej, oskarżonej o szereg oszustw, które popełniała w ciągu ostatnich trzech lat, podając się za księżniczkę Małgorzatę pruską. Oskarżona grała tak dobrze swoją rolę, że przyjmowano ją w najpierwszych kołach towarzyskich, co pozwoliło oszustce na szereg poważnych wyłudzeń pieniężnych. O stosunkach familijnych rodziny książęcej była Marta Barth dobrze poinformowana, gdyż od szeregu lat zatrudniano ją w dobrach księcia Augusta Wilhelma, w charakterze dziewki do krów. Ostatecznie oszustwo wyszło na jaw w ten sposób, że rzekoma księżniczka została zdemaskowana przez dwie panie w Erfurtu, które przedtem pozbawiła całego majątku. Panie owe słysząc, że „księżniczka“ udaje się do swych krewnych w Poczdamie, pojechały za nią z prostej ciekawości, jak to je ich znajoma przyjmie w pałacu królewskim. Jakież było ich rozczarowanie, gdy odszukały ją, ale w stajni pałacowej. Do rozprawy powołano około 30 świadków i szereg rzeczoznawców.

HALLO! HISZPANJA — KUBA.

Z Madrytu donoszą: Dnia 14 bm. odbył król Alfons pierwszą rozmowę na nowowybudowanej linji telefonicznej, łączącej Hiszpanję z Kubą, dokonywując przez to inauguracji tej linji.

———oo———

„HALKA“ W PRADZE PRZYJĘTA OWACYJNIE. Z Pragi donoszą: Po onegdajszym, nadzwyczaj przychylnie przyjętym przez tutejszą opinję polskim koncercie w praskiej „Filharmonji“ odbyła się w Teatrze Narodowym premjera „Halki“ Moniuszki. Wypełniona po brzegi doborową publicznością sala przyjęła sztukę, świetne wykonanie oraz nieporównaną dyrekcję p. Młynarskiego frenetycznemi oklaskami.

Pięć wypadków lotniczych w jednym dniu

Na lotnisku w Warszawie zdarzyło się ostatnio 5 wypadków samolotowych spowodowanych przez gęstą mgłę. Rano lotnicy chcąc wykorzystać piękną pogodę rozpoczęli loty ćwiczebne. Już około godz. 11 nadciągnęła tak gęsta mgła, że zmniejszyła pole widzenia do kilku metrów; w pierwszym wypadku samolot rozbił się doszczętnie, **mechanik i pilot wyszli z katastrofy cało.**

W drugim wypadku na forcie w Rakowcu (o czem donosiliśmy wczoraj) wylądował Potes 27 również rozbijając się. **Pilot kapt. Dziugiełł zabił się na miejscu, mechanik samolotu Maciejewski odwieziony został w ciężkim stanie do szpitala Ujazdowskiego.** Następny samolot zmuszony był lądować na polu magistrackim przy ul. Zawiszy — obie maszyny zostały **uszkodzone;** w pierwszej połamane skrzydła, w drugiej zdruzgotane podwozie. Jeden z pilotów Podwysoki, odniósł lekkie rany. — **Pozatem samolot lecący z Dęblina do Warszawy zabłądził wskutek mgły;** minął Warszawę i wylądował w Młocinach nie odnosząc poważniejszych uszkodzeń.

Świat kobiecy.

Praca kobiet na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Jeszcze na wiosnę powstały pierwsze inicjatywy zorganizowania działu kobiecego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Inicjatorki wysuwały wielkie znaczenie jakie miałoby zorganizowanie takiego działu, uwidoczniającego rolę kobiety w ogólnej pracy twórczej kraju, zarówno dla ogółu społeczeństwa, które nie zdaje sobie sprawy z tego i przeważnie nie docenia pracy kobiet, jak i dla sprawy kobiecej, dla której ogół kobiet nie posiada dostatecznego zrozumienia. Inicjatywy te były jednak wciąż odosobnione. Ostatecznie na skutek licznych zebrań i artykułów zostało zwołane posiedzenie inicjatorek, które się odbyło dn. 2 października b. r. w Warszawie na Zamku, na zaproszenie p. Prez. Mościckiej.

Zebranie uchwaliło zawiązać Komitet Organizacyjny Wystawy i zgodnie z planami organizacyj, przedstawionemi na zebraniu, wybrało Komitet Wykonawczy, zadaniem którego było: uzgodnić poszczególne projekty, opracować dokładnie plany poszczególnych działów na Wystawie, rozpocząć przygotowawczą pracę organizacyjną na prowincji, nawiązać kontakt z Zarządem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, zwołać szersze zebranie Komitetu Organizacyjnego.

Plan ogólny wystawy obejmuje 9 działów: 1) Pracy umysłowej kobiet, 2) Pracy zawodowej, 3) Pracy społecznej, 4) Wychowania fizycznego, 5) Organizacji gospodarstwa domowego, 6) Zdobnictwa i sztuki czystej, 7) Przemysłu kobiecego w województwach, 8) „Polka na emigracji“, 9) „Bazar“.

W odpowiedni sposób zgromadzone eksponaty i wykresy uwidocznić mają dorobek kobiet w dziedzinie twórczości intelektualnej i stanowisko, które zajmuje ona w różnych zawodach, mają zwrócić uwagę na takie zawody, które bardziej nadają się dla kobiet, na takie, które powinny być wyłącznie w ręku kobiet.

Wystawa Pracy Kobiet chce podkreślić znaczenie wychowania fizycznego, uzmysłowić wielkie znaczenie, jakie posiada racjonalnie prowadzone gospodarstwo domowe nietylko dla pojedynczych rodzin, ale i dla Państwa i t. p. Szczegółowe plany działów zostaną przedstawione przez kierowniczki danych działów. Komitet Wykonawczy przystąpił do organizowania prowincji. Dotychczas wpłynęły oficjalne zawiadomienia o zorganizowaniu Komitetów w Poznaniu, Lwowie, Stanisławowie. Organizacja dalszych województw jest w toku.

Komitet Wykonawczy nawiązał również kontakt z Zarządem Wystawy w Poznaniu i uzyskał plac o obszarze 700 m. kw. koło palmiarni w Parku Wilsona pod budowę pawilonu. Byłoby bardzo pożądane, aby projekt pawilonu był zrobiony przez kobietę architektkę, w tym celu zorganizowano konkurs zamknięty na projekt pawilonu wśród kobiet architektek. Pozatem Komitet opracował projekt finansowy, który przewiduje zdobycie głównych funduszy ze sprzedaży specjalnie w tym celu wydanego żetonu.

———oo———

Zmiana w życiu towarzyskiem powojennej doby.

Przepaść, jaką stworzyła wojna w życiu towarzyskiem każdego niemal społeczeństwa europejskiego nasuwa trafne obserwacje, które zamieszcza w ostatnim „Bluszczu“ p. Gerlachowa:

Pokolenie, wyrosłe w dobie działań wojennych, cechuje pewne zaniedbanie pod względem wymagań, stawianych ludziom dobrze wychowanym. Wykwintność w zachowaniu się, uprzejmość w stosunku do ludzi, spotykanych czy to przy pracy, czy na zebraniach towarzyskich, pewna dbałość o estetykę w ruchach, czy wyrażeniach — zanikła dziś, odtrącona wzgardliwem wzruszeniem ramion i ironicznym uśmiechem lekceważenia tych, co w niej zasmakować nie mieli sposobności. Rubaszność jest cechą czasów powojennych. Daje się ona odczuć i razi niemile ludzi starszych, pamiętających czasy przedstawień teatralnych o wyższym poziomie artystycznym, wspominających zebrania towarzyskie, skromniejsze może od niektórych dzisiejszych pod względem doboru potraw i obfitości trunków, ale wytworniejsze ze względu na tematy, poruszane na nich w rozmowie, na gatunek dowcipu, jakim tę rozmowę kraszono, na szacunek, jakim otaczano ludzi starszych, a przedewszystkiem — kobiety.

Kobiety nadawały ton tym zebraniom; one dbały nietylko o ich stronę zewnętrzną, ale i o duch, jaki je ożywiał.

Dziś ludzie w domach prywatnych zbierają się znacznie rzadziej. Brak mieszkań odpowiednich i mniejsza ilość służby, nawet w domach stosunkowo zamożniejszych, utrudnia przyjmowanie gości.

...Życie dzisiejsze szybszem biegnie tempem. Niema dziś prawie ludzi, którzyby mogli parę godzin dziennie poświęcić na czytanie, o ile to nie jest związane wprost z ich pracą zawodową. Po kilku godzinach, spędzonych nad mozolną pracą, pozbawieni przy niej najczęściej ruchu i powietrza, żądni są ludzie dzisiejsi bardziej ruchliwej rozrywki.

Autorka wyraża przekonanie, że jednak z czasem zatrą się te braki kultury towarzyskiej — oczywiście przy dobrej woli — i już najbliższe dziesięciolecie naszej niepodległości przynesie i pod tym względem korzystne zmiany.

———ooo———

Jubileusz gwiazdy literatury szwedzkiej.

Pięćdziesięciolecie pracy literackiej Selmy Lagerlöff.

Świat kulturalny Szwecji bierze obecnie żywy udział w obchodzie pięćdziesięciolecia pracy literackiej a siedemdziesięciolecia urodzin najwybitniejszej przedstawicielki literatury szwedzkiej i laureatki Nobla — Selmy Lagerlöff.

„Wobec Selmy Lagerlöff jesteśmy wszyscy jak dzieci, ciągle wołamy o więcej“ — mówi w artykule, poświęconym wielkiej autorce z okazji jej urodzin, jeden z najwybitniejszych krytyków literackich Szwecji, Fredrik Böök.

Istotnie zaliczyć ją trzeba do najbardziej chyba popularnych z pośród kobiet piszących, a rzecz znamienna, że to powodzenie nie zamąciło ani na chwilę jej wrodzonej skromności i prostoty oryginalnego stylu. Źródłem natchnienia dla jej powieści była głównie romantyczna natura Wermlandu, jej stron rodzinnych, w majątku Maarbacka, w którym ujrzała światło dzienne w dniu 20 listopada 1858 r. W powieściach wermlandzkich, jak „Gösta Berling“, „Liljecronas Home“, „Kawalerowie Ekeby“, „Charlotta Loewenskield“, „Maarbacka“ i w ostatnim utworze „Anna Swärd“ — powołała do życia cały szereg niezwykle realnych postaci.

W „Skarbie pana Arne“, „Wyrzutku“ i „Królowych Kungshälla“ fantazja Selmy Lagerlöff wysnuła baśnie i opowiadania dalekiej przeszłości. „Cesarz Portugalji“ jest prawdziwą epopeją miłości rodzicielskiej, zaś w „Historji domu wiejskiego“ ze zrozumieniem oddane są głębie cierpienia ludzkiego.

Niegdyś biedna nauczycielka, obecnie słynna gwiazda literatury, podbiła serca swych ziomków w daleko większym stopniu, niż którykolwiek z pozostałych pisarzy szwedzkich.

Selma Lagerlöff o współczesnej kobiecie

Na pytanie zadane Selmie Lagerlöff z okazji jej 70-lecia urodzin — „co sądzi o współczesnej kobiecie?“ — udzieliła ona szwedzkiemu biuru prasowemu następującej odpowiedzi:

„Mogłabym odpowiedzieć pytaniem wprost przeciwnem: czy istnieje już rzeczywiście typ kobiety współczesnej? Typ kobiety dawnych czasów, który rozwijał się setki lat wśród opieki surowej i pełnej przymusu ukazuje się nam dziś pełen tkliwości i dobroci, a także wdzięku. Kobieta dzisiejsza rozwija się w o wiele większej swobodzie, ale — muszę powiedzieć, że jest ona dopiero człowiekiem przyszłości i musi się jej dać czas do tego by dojrzała bez lekceważenia jej ale i bez uwielbień. My starzy możemy tylko życzyć jej, by stała się rzeczywiście taką istotą o jakiej myśleliśmy żądając dla niej praw w społeczeństwie“.

———ooo———

Komitet Pań krakowskich funduje dywan dla kościoła Marjackiego

W myśl odezwy p. Tomkowicza z września ub. r. zawiązał się komitet Pań krakowskich, które postanowiły podjąć się naprawy starego dywanu robionego w roku 1826 przez ówczesny komitet obywatelek krakowskich tudzież fundowania nowego podobną robotą do kościoła Najśw. P. Marji.

Dar ten ma być żywym pomnikiem uczczenia rocznicy siedemsetnej powstania świątyni Marjackiej, tudzież uczczeniem zasług ks. inf. dra Józefa Kulinowskiego, za niezmordowaną wprost działalność przy odnowieniu kościoła.

„Aby zaś dać dowód, brzmi odezwa wydana przez komitet — że ten prastary kościół N. M. P. jest dla nas Polek wszystkich jednakowo drogim, pragniemy połączyć wysiłki nas wszystkich bez różnicy stanów, składając ofiary na ten cel zbożny.

Fundatorką zostaje każda z pań, która wpłaci kwotę 30 zł. t. j. cenę kosztu jednego kwadratu a imię jej wypisanem będzie ku wiecznej pamięci na dywanie. Te zaś, które pracę swoją ofiarują, wpisane będą w księgę pamiątkową, która wraz z darem wręczoną będzie.

Do zbierania składek na ten cel upoważnione są panie z Komitetu, tudzież Sekretarjat Kongregacji Pań Dz. M. pl. Jabłonowskich 3“. W skład komitetu wchodzą pp.: Dutkiewiczowa, Jagnińska, Jędrzejowiczowa, Makowska, Rzącówna, Strzelecka, Prof. Zollowa.

———o:o———

Co moda niesie.

SUKNIE Z KRAJOWYCH MATERJAŁÓW.

Warszawskie koło polek zorganizowało ostatnio „konkurs na najładniejszą suknię z krajowego materjału“. Szereg wielkich firm wzięło udział w pokazie, na który Liga samowystarczalności i „sekcja popierania wytwórczości krajowej przy muzeum przemysłu i rolnictwa“ ofiarowały piękne nagrody. Pierwszą nagrodę przyznano artystce malarce p. Zofji Raczyńskiej za toaletę z krajowej żorżety, własnego pomysłu i własnoręcznie malowaną.

Okazało się, że można się ubrać w krajowe wyroby i wyglądać szykownie i zgrabnie i ładnie, że można z taniutkiego materjaliku zrobić arcydzieło elegancji, o ile się ma gust i umie toalety nosić, że można kreować modele w kraju, skoro pośród kilkunastu kopji z modeli paryskich palmę pierwszeństwa zdobyła suknia zaprojektowana przez malarkę polską.

Konkursy tego rodzaju powinny być urządzane we wszystkich miastach Polski, a wtedy, może cegiełka kobiet polskich w gmachu naprawy bilansu nie będzie należała do najmniejszych.

FUTRA.

Z modnych w bieżącym sezonie kolorów futer wymienić należy odcienie płowe, złoto-rude i brunatne. Szczególnem powodzeniem cieszyć się będą nurki, tumaki, bronzowe cielęta i źrebaki, zaś na kołnierze — bronzowe i płowe lisy, brunatne skunksy, cieniowane szopy, bobry i farbowane na bronzowo oposy. Krety i popielice wpadły w tym sezonie w niełaskę, futra czarne są ledwie tolerowane. Najmodniejszym krojem kołnierza jest nadal fason szalowy, z tyłu bardzo wysoki.

NAJNOWSZE FRYZURY.

Streszczając wiadomości o nowych prądach w fryzurze, mamy w najbliższej perspektywie następujące wytyczne: kompromis zawarty między zupełnie na krótko uciętemi a długiemi włosami. O kilka centymetrów dłuższe włosy, ondulowane obficie i tak układane, by imitowały długie. Czasem z przodu ondulowane, w tyle układane w loczki; czasem loczki zwijane w pierścienie — wzorem greckim — nad karkiem i do uszu dochodzące. A wszystko raz mbez porównania korzystniejsze dla twarzy kobiecej, aniżeli surowa fryzura męska, lub zupełnie gładko przylegająca.

———ooo———

Wydawnictwa kobiece.

„PRZEGLĄD KOBIECY“ numer listopadowy, wydany jak zawsze wytwornie pod względem zewnętrznym, zawiera obfitą, interesującą treść w zakresie nowych tendencyj w modzie płaszczy, futer, sukien, duży wybór oryginalnych paryskich modeli i ciekawy dział ogólno-literacki. Adres Redakcji: Warszawa, Długa 45

„PODARKI I UPOMINKI“ Nakładem Tow. Wyd. „Bluszcz“ ukazał się zeszyt 17-ty wydawnictwa „Modnych Robót Kobiecych“ p. t. „50 podarków i upominków“. Zeszyt ten jest szczególnie aktualnym w świątecznym okresie, a także przy sporządzaniu rozmaitych imieninowych prezentów. — Zawiera szereg pomysłowych przedmiotów, opatrzonych rysunkami i objaśnieniami technicznemi, tak, że każdy tanim kosztem i własnoręcznie może je wykonać. Cena 2 zł.

NR. 47 „BLUSZCZU“ porusza cały szereg naszych niedomagań społecznych. W artykule „Niedola małych białych niewolników“ Z. Drabikowa wykazuje szeroko rozpowszechniony zwyczaj wynajmowania i kupowania dzieci przez żebraków. M. H. Szpyrkówna „W imię dalekich“ wskazuje najprostsze sposoby utrzymywania kontaktu z naszymi rodakami na obczyźnie. Dział mód i robót z licznemi modelami, oraz szereg informacyj gospodarczych uzupełniają numer.

„ŚWIAT KOBIECY“ Nr. 22 obfituje w doborową treść literacką i społeczną, obszerny dział mód, dział praktyczny (o kursie trykotarstwa, modne firanki, dobra gospodyni, towaroznawstwo), modele mód gustowne i łatwo do odrobienia.

W szkole. — Wymień mi jakiś przedmiot przeźroczysty. — „Drabina“, panie profesorze.

Na ulicy. — Dokąd tak spieszysz? — Do krawca. — Czy mu płacisz? — Jakiś ty śmieszny! Gdybym płacił, to on chodziłby do mnie, nie ja do niego.

Sport.

Światowy puhar piłkarski.

Projekt olimpjady F. I. F. A.

W Paryżu, pod przewodnictwem prezesa Rimeta odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego F. I. F. A. Komitet przyjął do wiadomości sprawozdanie z Kongresu Amsterdamskiego, poczem rozpatrywano projekt rozgrywek o wielki światowy puhar piłkarski.

Po dyskusji uchwalono przedstawić na najbliższym kongresie F. I. F. A. w r. 1929 w Madrycie, następujące wnioski: co cztery lata, a poraz pierwszy w r. 1930, będą organizowane światowe turnieje piłkarskie o puhar F. I F. A. Udział w rozgrywkach mogą brać wszystkie państwa zrzeszone w Międzynarodowym Związku Piłki Nożnej, przyczem rozgrywki toczyć się będą systemem puharowym. Przeciwnicy wyznaczeni będą drogą losowania. Turniej odbywać się będzie w okresie od 15 maja do 15 czerwca. Wpis na turniej kosztuje 100 dolarów.

Puhar światowy ma być rekompensatą za skreślony z programu Igrzysk, piłkarski turniej olimpijski.

Najlepsi strzelcy bramek.

W tegorocznych mistrzostwach Ligi najwięcej bramek dotychczas zdobył: **Reyman I.** (Wisła). Następnie idą: Gintel (Cracovia) — 28 bramek, Łańko (Legja) — 26 bram., Nastula (Czarni) — 21 bram., Kuchar (Pogoń) i Steuerman (Hasmonea) — po 18 bram.

I. F. C.—Cracovia.

W niedzielę dn. 25 bm. odbędzie się na boisku Cracovii spotkanie o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N. między groźną drużyną katowicką I. F. C. a Cracovią. Zawody te będą zażartą walką o najlepsze miejsce w tabeli po mistrzu, Wiśle i wice-mistrzu, Warcie

Humor.

Fatalność. — Wszak ty i twój brat jesteście bliźniakami? — Niestety! — Czemu niestety?... — Bo ojciec połapać się nie może, który z nas coś zbroił i za każdym razem bije... obydwóch!

Wytłumaczył. — Rozmawiali ze sobą kmiotkowie, dlaczego huzary mają krzywe szable? — Oj toście tępi na rozumie, jakże mogą mieć proste szable, kiedy mają krzywe pochwy...

Zadanie z rachunków. — Tatusiu! Zadać tatusiowi zadanie z rachunków? — Dobrze. — Jeśli tatuś ma dwadzieścia złotych, a ja poproszę tatusia o dziesięć, to ile tatusiowi zostanie? — Dwadzieścia! — No, jakim sposobem? — Bo tobie nic nie dam!

Po amerykańsku. — Czy pani malec już chodzi? — Nie, narazie uczy się kierować autem!

Złe towarzystwo. — Podsądny, jesteś człowiekiem zupełnie zepsutym! Musiałeś chyba obracać się w złem towarzystwie? — Panie sędzio! Od 18 roku życia, tylko ciągle z sędziami mam do czynienia...

Myśliwi z miasta. — Ile kaczek zabiłeś? — Sześć! — I wszystkie naprawdę dzikie? — No, takie zupełnie dzikie to one nie były, ale dzikim był zato ten wieśniak, któremu je ubiłem...

Wywiad. Znakomitość teatralna: — Niech pan to zrozumie, że dopóki przebywam w waszym kraju, najgoręcej pragnę uniknąć wszelkiej reklamy. — Reporter: Cudownie! To oświadczenie pani wystarczy na dwie szpalty.

Znakomity ród. — Czy ma pan jakichś znakomitych przodków? — Tak jest! Jeden z nich był słynnym admirałem i dowodził flotą całego świata! — Niemożliwe! — A jak się nazywał? — Noe!...

Dobra sztuka. — Panie dyrektorze! Czy moja trzech aktowa sztuka została przyjęta? — Wie pan, czytało ją trzech reżyserów i doszli do przekonania, że trzeba skreślić jeden akt. — Ostatecznie zgodziłbym się na to. — Niestety, jednak każdy z nich domaga się skreślenia innego aktu tak, że ze sztuki nie zostanie nic, prócz tytułu, a to chyba za mało na całowieczorowe przedstawienie...

Co słychać w Krakowie?

Gdzie polscy kupcy i przemysłowcy?

Zgórą 200.000 złotych wpadnie do kieszeni żydowskich z powodu niedbalstwa przemysłowców katolickich.

Magistrat krakowski rozpisał przed kilku tygodniami przetarg ofertowy na dostawę paszy dla zaprzęgów miejskich i drzewa dla budownictwa miejskiego. Do licytacji stanęli prawie wyłącznie żydzi, którzy też na wczorajszem posiedzeniu połączonych Sekcyj Rady m. obie dostawy otrzymali.

Dodać należy, że chodzi tu o łączną sumę przeszło dwustu tysięcy złotych, która wpadnie do kieszeni żydowskich dostawców głównie dlatego, że polscy kupcy i przemysłowcy licytacją ofertową zupełnie się nie zainteresowali. Jestto naprawdę smutny obraz niedbalstwa interesowanych sfer, które dobrowolnie, bez walki pozostawiają żydom szerokie pola zarobkowania i poważnych zysków.

Dziwne praktyki Magistratu

w traktowaniu polskich filmów

Ze sfer kinematografji w Krakowie otrzymujemy następujące uwagi: W związku z niedawnym artykułem „Głosu Narodu" w obronie przemysłu kinematograficznego należy dodać, że polski film ma ciężką walkę o jego byt ze strony olbrzymiej konkurencji zagranicznej i z powodu braku funduszów i kredytu. Aby umożliwić wyprodukowanie kilku filmów rocznie, sfery rządowe poleciły obniżyć podatek na polskich filmach do minimum i tem samem dać możliwość producentom pokryć koszta produkcji. Magistraty prawie wszystkich miast Polski uwzględniające to, oraz wielkie znaczenie narodowe filmu, pobierają opłatę z filmów polskich od 5 do 10 procent.

Niestety to, co jest w innych miastach Polski rzeczą całkiem zrozumiałą, w Krakowie staje się wielkim problemem. Pewni referenci krakowskiego Magistratu mają specjalne upodobanie dławić polskie filmy wprost skandalicznym sposobem i nim wystawi się polskie filmy w Krakowie, to potrzeba toczyć formalnie bitwę z temi czynnikami, które nie mają najmniejszych względów wobec polskiego filmu. Przyjęła się już ta tradycja, że producenci filmów muszą przyjeżdżać osobiście do Krakowa z różnemi listami polecającemi, muszą się obijać w biurach Magistratu formalnie jak żebracy, nim uda się im uzyskać uwzględnienie prośby. Niech więc ktoś zaopinjuje, czy jest rzeczą możliwą, aby ten sam film był opodatkowany w Warszawie i we Lwowie na 5 proc. jako uznany za film o wysokich walorach artystycznych i patrjotycznych, a w Krakowie żądają 30 procent podatku. Dlaczego? Kto ma to sprawę rozstrzygnąć?

Przy filmie „Pan Tadeusz" również inaczej nie było. Musiał przyjechać reżyser p. Ordyński i przeprowadzić całą dyskusję z magistratem, aż p. prezydent Rolle uznał żądanie reżysera Ordyńskiego za słuszne i dopuścił zastosowanie 10 proc. podatku; inaczej magistrat miał już zgóry, nie oglądając nawet filmu, ustalone szablonowo 30 proc. podatku, nie zastanawiając się nawet, że tego rodzaju postępowaniem tylko kompromitują gminę miasta Krakowa.

Czyż nie wiedzą pp. referenci, że Magistrat miasta Warszawy w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych stworzył specjalną komisję, która każdy film tak zagraniczny, jak i krajowy ogląda i ustala podatek według jego wartości artystycznej, moralnej i etycznej. Referenci krakowskiego Magistratu to wszystko ignorują, a nawet w wypadku, gdzie jest pożądana ocena filmu takie filmy nie oglądają, bo w tym zacofanym Magistracie utrwaliło się jedyne przekonanie, że film jest tylko rzeczą rozrywkową, z której trzeba wycisnąć jak najwięcej podatku, a to nie zgadza się zupełnie z faktem, że kinematografja i film stały się wielkiem narzędziem kultury i że takie traktowanie nie jest na miejscu. Jest wprost wstydem dla nas, że my w Odrodzonej Polsce musimy walczyć dla prawa polskiego filmu, jak za czasów zaborczych.

O uprzystępnienie mostu zwierzynieckiego

dla pieszego ruchu.

Komunikat Magistratu o przestrzeganiu ruchu ulicznego zmusza mnie już poraz trzeci do wskazania na most dębnicki jako niebezpieczną zasadzkę na życie ludzkie. Most ten budowano w r. 1887 kiedy za Wisłą mieszkało najwyżej około półtora tysiąca ludzi i aut nie znano, zwłaszcza miejskich śmieciarek. Chodniki po stronach jezdni mierzą po metrze, jezdnia zaś sama 5 i pół metra. Mostem tym przechodzi dziś parę tysięcy ludzi dziennie. Dzielnice zawiślańskie IX. X. XI liczą około 15 tysięcy ludności przeważnie robotniczej lub urzędniczej, która musi codzień narażać swoje życie, zdążając do śródmieścia. Chodniki otwarte, a nawet użycie samych wązkich chodników dla tak wielkiej ilości przechodniów jest niemożliwe, stąd też publiczność idzie jezdnią i ucieka przed automobilami i wozami. Czy w takich warunkach życie ludzkie nie jest narażane?

Po moim zwróceniu uwagi w „Głosie Narodu", Magistrat ogłosił w komunikacie, że most górny uruchomi dla pieszych; przeszło jednak kilkadziesiąt miesięcy, a uchwała sekcji została na papierze.

Widząc to niebezpieczeństwo i słysząc co dzień narzekania publiczności na brak ochrony życia ludzkiego, zwłaszcza szkolnej młodzieży, podnoszę jeszcze raz głos w tej sprawie, przypominając co już dawniej pisałem: Most górny urządzić dla pieszych przez miarowe zastosowanie po obydwu stronach ulicy, jezdnię zaś zostawić dla aut i wozów.

Jedyną uznania godną inwestycją jest dotychczas elektryczne oświetlenie mostu, który dawniej oświetlały lampy gazowe; zamarzłe zimą świeciły one jak kaganki w cygańskim obozie.

Oby za tą nowością przyszła druga: droga na górnym moście dla pieszych.

Paweł Czuj.

o — 8 — o

Wiec akademicki w sprawie prześladowań w Meksyku.

W piątek 23 bm. o 8 wieczór odbędzie się w Collegium Novum w sali Kopernika wiec ogólno-akademicki celem potępienia krwawych prześladowań katolików w Meksyku. Wiec urządza Sodalicja Marjańska akademików.

Utworzenie Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego.

Z dniem 20 bm. rozpoczęła wykonywanie swych czynności urzędowych Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego w Krakowie, powołana do życia celem ułatwienia emigrantom dokonywania formalności niezbędnych do wyjazdu z kraju oraz umożliwienia energicznej akcji przeciwko nadużyciom w zakresie emigracji. Ekspozytura Urzędu Emigr. wydawać będzie zaświadczenia na bezpłatne paszporty emigracyjne oraz udzielać wiz na tychże paszportach osobom pragnącym wyemigrować do krajów zamorskich, t. j. krajów, do których podróż odbywa się drogą morską, za wyjątkiem kolonij francuskich i hiszpańskich w płn. Afryce. Osoby zamierzające emigrować, będą mogły zasięgać w Ekspozyturze wszelkich informacyj, dotyczących możliwości emigracyjnych i warunków wyjazdu.

Ponadto Ekspozytura wykonywać będzie ścisły nadzór nad przedsiębiorstwami, zajmującemi się przewozem emigrantów oraz będzie miała za zadanie zwalczanie nielegalnego werbunku emigrantów, a zwłaszcza przeciwdziałanie proceder
owi t. zw. agentów. Ekspozytura Urz. Emigr. w Krakowie obejmuje swą działalnością okręg województw: krakowskiego i śląskiego. Kierownikiem jej jest radca wojewódzki dr. Adam Müller, kierownik państwowego Urzędu pośrednictwa pracy. Ekspozytura mieści się obok lokalu P. U. P. P. przy ul. Krowoderskiej Nr. 5 — Tel. Nr. 472.

Kraków, dnia 22 listopada 1928.

Czwartek 22: św. Cecylji.
Piątek 23: św. Klemensa.
Piątek 23: wsch. słońca o godz. 6.58, zach. o 15.54.

—ooo—

Na usługach Rosji sowieckiej.

Za namową żyda stał się komunistą.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Stanisławowi Bugajowi (l. 22), robotnikowi i Joelowi Hoffmanowi (l. 23), czeladnikowi stolarskiemu, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej. Według aktu oskarżenia w dniu 31 sierpnia b. r. zauważyli wywiadowcy policji na ul. Lwowskiej w Podgórzu Stanisława Bugaja, przewodniczącego sekcji młodocianych robotników, pozostającej pod wpływem PPS. Lewicy. Bugaj wszedł do składu papieru pod firmą „Tęcza", gdzie zakupiwszy duży rulon papieru ukrył go pod zarzutką i udał się do domu. Ponieważ zachowanie się Bugaja zwróciło uwagę policji, przeto podążono w ślad za nim, celem przeprowadzenia rewizji w jego mieszkaniu. Gdy policja przybyła pod dom obwinionego mieszkanie było zamknięte, a sąsiadka oświadczyła, że Bugaj jest na robocie w Prokocimiu. Wywiadowcy odeszli, został tylko jeden i zobaczył, jak na podworcu Bugaj wycierał sobie ręce. Zawołał więc co rychlej odchodzących agentów, którzy przeprowadzili rewizję w mieszkaniu. Zastano piec otwarty, w którym znajdowała się płyta blaszana z ogrzaną masą hektograficzną, co dowodziło, że obwiniony zajęty był przed chwilą odbijaniem jakichś wydawnictw. W kufrze znaleziono świeżo odbitych 61 egzemplarzy pierwszej strony wydawnictwa Związku Młodzieży komunistycznej p. t. „Młody bojowiec" oraz po trzy klisze hektograficzne stronicy 2, 3 i 4 tego wydawnictwa z hasłami: „Precz z imperjalistyczną wojną ze ZSRR.", „Precz z militaryzacją i faszyzacją młodzieży", „Niech żyje rewolucyjny związek młodzieży komunistycznej", „Precz z białym terrorem" itd. Znaleziono również kawałki czerwonej kredy używanej przez wywrotowców do pisania haseł antypaństwowych na murach i parkanach, a na strychu dwa sztandary z czerwonego płótna z napisami antypaństwowemi, schowane tamże w siano.

Na policji Bugaj zeznał, że jeszcze przed dwoma laty z namowy Andrzeja Wojciechowskiego począł brać udział w zebraniach i zabawach PPS. Lewicy, gdzie poznał się z kilku działaczami komunistycznymi, między innymi z niejakim „Julkiem" żydem. „Julek" dawał mu do czytania broszury, odezwy i okólniki komunistyczne, zachwalał stosunki w Rosji sowieckiej, potępiał ustrój Państwa Polskiego i przekonywał go, że trzeba obalić rząd istniejący, a w jego miejsce wprowadzić taki jak w Rosji sowieckiej. Na skutek tych namów wstąpił do związku młodzieży komunistycznej. W sierpniu b. r. otrzymał od „Julka" odezwę ZMK. w sprawie „międzynarodowego dnia młodzieży", przyczem dostał od niego dwa kawałki czerwonego płótna, pędzel i pudełko z farbą z poleceniem, by namalował na materji napisy antypaństwowe. Po sztandary i odbitki odezw miał się „Julek" zgłosić dnia 30 sierpnia. W toku śledztwa sądowego Bugaj zaprzeczył, by należał do jakiejkolwiek organizacji politycznej i podał, że napisy na sztandarach wykonał na polecenie „Julka".

W dalszych swoich dochodzeniach policja stwierdziła, że owym „Julkiem" był Joel Hoffman, członek komitetu dzielnicowego związku młodzieży komunistycznej w Krakowie. Hoffman po aresztowaniu Bugaja ukrywał się tak, że zdołano go przytrzymać dopiero 1 września. W śledztwie przyznał się jedynie do znajomości z Bugajem, natomiast zaprzeczył, by wręczył Bugajowi hektograf oraz czerwoną materję.

Na wczorajszej rozprawie Bugaj przyznał się do odbijania odezw komunistycznych, ale tylko z „wdzięczności" za to, że „Julek" pożyczał mu książki. Hoffman wyparł się wszelkiej winy. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Cieślewski, wotowali s. s. o.: Warchałowski i Wiśniewski, oskarżał prok. Łaba. O godz. 6 wieczór rozprawa trwa.

P. DZIADOSZ PRZENIESIONY DO TARNOPOLA. „Dziennik Lwowski" donosi, że naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego w województwie krakowskiem maj. Dziadosz przechodzi na takie samo stanowisko do Tarnopola.

ODSETKI ZA DRUGIE PÓŁROCZE 1927 OD OBLIGACJI GMINY M. KRAKOWA. Od dnia 3 grudnia b. r. będzie wypłacać Kasa miejska 4 proc. odsetki od obligacyj gminy m. Krakowa emitowanych w roku 1909 i 1919, złożonych w Kasie do konwersji i będących własnością obywateli polskich, tudzież obligacji uznanych przy złożeniu za własność obywateli francuskich, angielskich, amerykańskich, czechosłowackich i włoskich — za czas od 1 maja 1927 do 31 paźdz. 1927. Odsetki będą wypłacane w wysokości obliczonej w projekcie planu amortyzacyjnego t. j. od każdych 200 koron nominalnej wartości obligacji: 1) wypuszczonych w roku 1909 po 94 grosze, 2) wypuszczonych w miesiącu lutym 1919 roku po 28 groszy.

O PODNIESIENIE STANU SANITARNEGO I PORZĄDKOWEGO W MIEŚCIE. Magistrat krakowski rozplakatował rozporządzenie Ministerstwa spraw wewn. w sprawie podniesienia stanu sanitarnego i porządkowego miasta. Ponieważ stwierdzono, że przepisy rozporządzenia magistratu nie są należycie przestrzegane, przeto magistrat przypomina odnośne przepisy i ostrzega, że zaniedbanie ich będzie surowo karane. Następnie rozporządzenie wylicza co należy czynić aby utrzymać porządek w kamienicach i na podworcach. Nad przestrzeganiem stanu sanitarnego w mieście i porządku będą czuwać organa magistratu i policja.

UCZCIWY ZNALAZCA. Jan Skalski, rewident tramwajowy, złożył w Komisarjacie P. P. przy ul. Siemiradzkiego, znalezioną przy ul. Długiej torebkę damską z 600 zł., którą wraz z zawartością wydano poszkodowanej Marji Michniak, kupcowej.

AUTOBUS ZDERZYŁ SIĘ Z TRAMWAJEM. Autobus z Kielc (Nr. 71113), prowadzony przez Antoniego Szczepanika, został potrącony na ul. Basztowej w wylotu ul. Szpitalnej przez wóz tramwajowy Nr. 1. Przy aucie zostały uszkodzony wachlarz, oraz rozbita jedna szyba, zaś w tramwaju wybite dwie szyby z ramami. Szkoda narazie nie stwierdzona. Wypadku w ludziach nie było.

PODRZUTEK. Wczoraj po południu na ul. Kołotek przed domem Nr. 12 porzucono dziecko płci żeńskiej, około 6-ciu miesięcy liczące. Dziecko oddano do miejskiego Żłóbka, za matką wdrożono poszukiwania.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA KASOWEGO. Organa śledcze aresztowały wczoraj w czasie patroli południowej w ul. św. Tomasza znanego włamywacza kasowego Józefa Kamyczka (lat 39), przy którym znaleziono podczas rewizji wytrychy. Kamyczek jest podejrzany o dokonanie szeregu kradzieży.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W „ODRODZENIU" (Kanonicza 15 I. p.) dziś we czwartek o godz. 8 zebranie sekcji społecznej. W sobotę o godz. 8 zebranie plenarne z referatem red. J. Matyaszka: Zagadnienie mocarstwowości Polski. Wstęp wolny dla wszystkich członków, kandydatów i sympatyków.

W CZYTELNI TOW. „DANTE ALIGHIERI" ul. św. Anny 12, dnia 23 w piątek o godz. 6 wiecz. Dr. J. Muczkowski wygłosi wspomnienie o przyjaciołach Polski: Dr Attilio Begey i Ks. prof. F. Giannini, poczem Ks. Dr. T. Kruszyński wypowie odczyt o Włochach w chwili przewrotu. Wstęp wolny i dla gości.

Z TWA HISTORYCZNEGO. Dziś we czwartek o godz. 6 wieczór odbędzie się posiedzenie Krakowskiego Oddziału Tow. Historycznego (Sala Seminarjum archeologicznego, Bibl. Jag. parter). Na porządku dziennym odczyt Doc. Dr. T. Szydłowskiego: Metoda historji sztuki w świetle sporu o Giotta i o freski w kościele Franciszkańskim w Assyżu.

KU CZCI TWÓRCY „ZACZAROWANEGO KOŁA". Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych w Krakowie (T. N. S. W.) urządza w Starym Teatrze z początkiem grudnia b. r. uroczystą Akademję, poświęconą twórczości poety ś. p. Lucjana Rydla (dziesiąta rocznica śmierci). Współudział przyrzekli pp.: Ignacy Chrzanowski prof. Uniw. Jag. Karol Hubert Rostworowski dramaturg. prof. A. E. Balicki, pani Zmijewska i p. Szymański artyści teatru im. Słowackiego, — orkiestra i chór Towarzystwa Oratoryjnego.

WIECZOREK Z TAŃCAMI odbędzie się staraniem Zjedn. Koleżeńskiego Jazłowieckiego, dnia 24 b. m. w sali Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego L. 28, na cele Seminarjów kresowych. Wstęp 5 zł., akademicki 2 zł. Początek o godz. 9 wieczór. Strój wieczorowy.

—o0o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Krakowiacy i górale".
Piątek: „Krakowiacy i górale".
Sobota: „Krakowiacy i górale".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Pan Tadeusz".
WANDA: „Pan Tadeusz".
SZTUKA: „Tajemnica starego rodu".
NOWOŚCI: „Karjera panny Dodo".
CORSO: Casanowa.
WARSZAWA: „Prezydent" (Iwan Możuchin, Susy Vernon.

—o0o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. S. K. D. Utwór „Kiedy: jak przyjdzie" nie nadaje się do druku. Styl szary, brak mu zwartości myślowej, rozlazły. W sposobie wypowiadania się banalność. Cóż ciekawego mówi takie zdanie: „Snem zda się życie — życiem sen wydaje się. Raz smutno — raz indziej wesoło, — Zawsze tak bywa; po dniu noc nastaje".

Życie gospodarczo-społeczne.

Sytuacja gospodarcza w III kwartale b. r.

Pomyślny okres produkcji. — Dwa objawy niepomyślne. — Dalszy rozwój stosunków jeszcze niepewny.

Instytut badania konjunktur gospodarczych opublikował znów swoje uwagi **o sytuacji gospodarczej w III. kwartale b. r.** Ocena rozwoju stosunków gospodarczych w okresie miesięcy letnich **nie wypadła zbyt pesymistycznie.**

Badania Instytutu pozwoliły mu nazwać okres sprawozdawczy nawet fazą **lekkiego ożywienia,** w tem znaczeniu, że dominowały w nim procesy inwestycyjne.

Ogólny poziom produkcji tak w gałęziach wytwarzających t. zw. dobra wytwórcze, jak i dobra konsumcyjne **wzrósł znacznie ponad granicę z roku ubiegłego.** Instytut posuwa się w swej publikacji nawet do twierdzenia, że ostatnie miesiące były pod względem rozmiarów produkcji **wprost rekordowe.**

Innym charakterystycznym szczegółem, na który zwraca uwagę Instytut jest wzrost przywozu tak konsumcyjnego, jak produkcyjnego, w porównaniu do rozmiarów zanotowanych przez statystykę w r. 1927. **Dowodziłoby to wzrostu konsumcji.** Również rozmiary obrotów kolejowych w III. kwartale świadczyłyby **o wzroście transakcji towarowych.** Jednem słowem produkcja miała w III kwartale **pomyślny okres, a nawet tu i ówdzie rekordowego powodzenia.** Dodajmy do tego fakt pewnej stabilizacji cen, a otrzymamy na ogół korzystną ocenę sytuacji przez Instytut badania konjunktur, o ile idzie o produkcję.

Nie brak jednak pewnych niepokojących objawów jak stan **rynku pieniężnego i obieg weksli długoterminowych.**

Przyczyn ciasnoty gotówkowej szuka Instytut przedewszystkiem w fakcie finansowania własnemi zasobami inwestycji w latach 1926—1928. Poświęcano na to bieżące zyski, wskutek czego uszczuplał się kapitał obrotowy na najniezbędniejsze wydatki bieżące.

Finansowanie inwestycji z bieżących zysków posiada ponadto jedną ujemną stronę.

Wszelka bowiem w silniejszym stopniu realizowana kapitalizacja wewnętrzna musi odbywać się kosztem czyjejś konsumcji. Jeżeli taka kapitalizacja jest bardzo silna przy niskich płacach i zarobkach, to może przy niesprzyjających warunkach grozić **nadmierną rozbudową aparatu wytwórczego w porównaniu do skurczonego spożycia.**

Ten właśnie wypadek zachodzi u nas.

Horoskopów na przyszłość nie poważa się Instytut jeszcze stawiać. Nie mniej zdaniem jego **w najbliższym już czasie będziemy mogli się przekonać,** czy rozwój konjunktury w III kwartale b. r. był kulminacyjnym, po którym ma nastąpić okres t. zw. recesji.

Ogólna charakterystyka konjunktury jaką usiłował dać Instytut jest jednak niezupełna, gdyż pomija on zupełnie sytuację w handlu, **gdzie zdaniem naszem leży obecnie punkt ciężkości.** Od sposobu i natężenia sanacji stosunków w handlu będzie zależał dalszy rozwój konjunktury. **(m.).**

—o : o—

Wprowadzenie cła wywozowego na jaja

Wobec pojawienia się nieścisłych pogłosek co do **wprowadzenia cła wywozowego na jaja.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że ustanowienie tego cła pozostaje w związku z wprowadzoną obecnie w życie **standaryzacją wywozu jaj.** Rozporządzenia w sprawie standaryzacji i cła wywozowego na jaja wejdą **w życie z dniem 1 stycznia 1929 r. przyczem wolny od cła** będzie wywóz jaj, wysyłanych zagranicę zgodnie z przepisami standaryzacyjnemi przez firmy zarejestrowane. W ten sposób, nie krępując w niczem stadaryzowanego wywozu. Ministerstwo przemysłu i handlu oczekuje, że tym sposobem zapobiegnie wywożeniu jaj przez firmy, które nie poddały się przepisom i standaryzacji.

Jest to zdaniem naszem mylne, gdyż mimo cła wywozowego znajdą się firmy, którym będzie się opłacało wywozić jaja z ominięciem przepisów o standaryzacji. Przez takie zbyt liberalne zdaniem naszem postawienie sprawy utrudniona została sanacja handlu eksportowego polskich jaj.

—ooo—

Zbyt „usamodzielnione“ przedsiębiorstwa.

Skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe nie przedkładają Sejmowi sprawozdań.

Na posiedzeniu komisji budżetowj Sejmu pos. Rybarski podniósł, że skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe nie przedkładają Sejmowi szczegółowych sprawozdań i bilansów. Jak przedsiębiorstwa lekceważą sobie ten obowiązek, świadczy fakt, że jedno z nich w preliminarzu budżetowym na rok 1928/29 wystąpiło z takiem sprawozdaniem:

„Państwowa wytwórnia aparatów telegraficznych i telefonicznych jako przedsiębiorstwo skomercjalizowane, nie wykazuje ani wpłaty do Skarbu Państwa, ani dopłaty ze Skarbu Państwa“.

Nawet sprawozdawcy budżetowemu pos. Krzyżanowskiemu wydało się takie „sprawozdanie“ za skąpe i wyraził się, że „wedle tej teorji istotą komercjalizacji byłoby zerwanie stosunków ze Skarbem Państwa“.

W istocie idzie tu głównie o zerwanie z kontrolą Sejmu, bo i w następnym roku na ogólną liczbę 13 tylko trzy przedsiębiorstwa przedłożyło bilanse, a mianowicie: Chorzów. Żegluga Polska i Kopalnie Brzeszcze. Dlaczego? Wyłumaczeniem nie może być data wydzielenia, albowiem kopalnia Brzeszcze, która przedłożyła bilans, została wydzielona 20-go sierpnia 1928, a Polmin wydzielony 8 kwietnia 1927 r., bilansu nie przedstawił.

Również i wzmiankowana już wytwórnia aparatów telegraficznych i telefonicznych zadowoliła się zupełnie takiem samem „sprawozdaniem“, jak poprzednio. Za jej przykładem poszły także i wodociągi górnośląskie.

Rentowność przedsiębiorstw nie przedstawia się zbyt różowo, tylko dwa z nich bowiem, tj. Chorzów i Polmin preliminują wpłaty, a mianowicie Chorzów dwa i pół milj. zł.. Polmin 250 tys. zł. Do siedmiu przedsiębiorstw rząd ma dopłacić 27 i pół milj. zł.

—oo—

Zbiory okopowizny i paszy wypadły korzystnie,

Zbiory okopowizny, które są już na ukończeniu, **wypadły znacznie lepiej, niż początkowo przypuszczano.** Wskutek silnej wyprzedaży w kraju, **ceny ziemniaków znacznie spadają i są niższe,** niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

Nieurodzaj traw i koniczyny spowodował rząd do zastosowania szeregu środków, zmierzających do zatrzymania w kraju siana, oraz pasz treściwych. Obok cła wywozowego na siano i owies ustanowiono również cła na makuchy (1 zł. od 100 kg), oraz na otręby (5 zł. od 100 kg).

O porządkach kolejowych w Kocmyrzowie.

Jeden z często podróżujących na linji Kraków — Kocmyrzów pisze nam:

Jeżeli masz ochotę jechać na Dziki Wschód, a brak ci gotówki, to zmień kurs i przejedź się na gapę linją kolejową Kraków — Kocmyrzów — o godz. 7.15 wieczór. Sami pasażerowie wepchną cię usłużnie do motorówki w Krakowie z biletem kl. III do przedziału II klasy, gdzie możesz nie bacząc na numerowane miejsce usiąść wygodnie, nie bacząc na to, iż pasażerowie z biletami II kl. stoją. Po przyjeździe na pierwszą stację zwaną szumnie Kraków — Grzegórzki następuje szturm o miejsce. I tu początek przyjemności. Wagony tak szczelnie się zapychają, ludzie tak wzorowo są w nich poukładani i sprasowani. że jeśli nie widziałeś pakowania śledzi na Helu, to niemasz tam poco jechać. bo zobaczysz to poglądowo w motorówce. Nic to, że chcesz wysiąść na której ze stacyj, usłużna motorówka zaniesie cię na gapę, albo nawet na stary bilet do samego Kocmyrzowa. Tu dopiero zobaczysz kulturę Wschodu. Na wstępie natkniesz nosem o pierwszy lepszy słup, bo ciemno, jak podczas potopu. Są wprawdzie latarnie i słupy z nich na peronie i stacji. ale się nie świecą. jest nawet poczekalnia, posiadająca w swym inwentarzu zegar, który od trzech lat wskazuje 16.40, ale jest tak brudna i niechlujna, że należy przypuszczać, iż myli i bielili ją chyba Moskale w r. 1914, gdy tam kwaterowali. Kancelarja na stacji też do wyjątków nie należy i też czysta być nie może. Zobaczysz nawet poczekalnię II klasy, ale tu niespodzianka cię spotka, zamknięta stale. Mieści się w niej szkoła, gdzie uczą żołnierzy służby kolejowej. Chcesz popełnić samobójstwo na stacji, nic łatwiejszego, wystaw tylko nos przed stację, a z całą pewnością zostaniesz stratowany lub przejechany przez pojazdy tam czekające, których woźnice dotykiem szukają drogi w ciemności. Bo są wprawdzie 3 lampy naftowe, ale niema do nich specjalnego urzędnika do specjalnych poruczeń, aby je zapalić. Szkoda iż Kocmyrzów nie jest stacją Mydlniki, Rudawa albo Zabierzów, bo wówczas miałby stację jak pałacyk, tymczasem jest stacją węzłową i przeładowczą linji Kraków — Pińczów — Miechów i przeciętna frekwencja dzienna przekracza 300 osób; gdy w Rudawie wsiada i wysiada jednorazowo 3—4 osób.

Jeden z często podróżujących.

Terminy płatności podatku przemysł.

Świadectwa przemysłowe na rok 1929 należy wykupywać **w ciągu listopada i grudnia bieżącego roku.**

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu październiku przez przedsiębiorstwa, obowiązane do wpłat miesięcznych, płatny jest **bez kar za zwłokę do dnia 29-go listopada.**

—ooo—

Strajk metalowy w okręgu bialskim zakończony.

Podwyżka plac o 15%.

Wczoraj rano **we wszystkich fabrykach metalowych okręgu Bielsko-Bialskiego podjęto znowu pracę po przyjęciu przez robotników propozycyj rządowych** na posiedzeniu odbytem w sobotę z inicjatywy inspektora pracy Bartonecca. Wobec tego giserzy, formiarze i personel pomocniczy w odlewniach **otrzymują 7%,** ślusarze i tokarze **5% podwyżki,** przyczem wszystkie minimalne płace dniówkowe **podwyższone zostały o 15%.** Podwyżki te obowiązują od dnia 1 listopada b. r. do 1 maja roku przyszłego.

—ooo—

Spadek połowów na polskiem wybrzeżu.

Ogólny połów ryb na polskiem wybrzeżu morskiem wyniósł w październiku b. r. około **220.000 kg wartości około 285.000 zł.,** co w porównaniu z wrześniem stanowi spadek o 60.000 kg wartości 13.000 zł. Spadek połowu nastąpił głównie z **powodu zmniejszenia się połowów śledzi.**

—oo—

CŁO PRZYWOZOWE NA PSZENICĘ.

Jak wiadomo, niedawno zostało wprowadzone cło przywozowe na żyto. obecnie komitet ekonomiczny Rady Ministrów zaakceptował wniosek min. rolnictwa w sprawie wprowadzenia cła przywozowego na pszenicę **w wysokości 15 zł. od 100 kg.**

—ooo—

20-lecie Związku rękodzielników w Cieszynie.

Związek rękodzielników i drobnych przemysłowców w Cieszynie obchodzi w dniach 24 i 25 bm. 20-lecie swego istnienia. Z tej okazji urządza Związek w sobotę dn. 24 bm. o godzinie 7 wieczór uroczystą wieczornicę w lokalu p. Kofina, zaś w niedzielę o godz. 8 rano odprawiona zostanie Msza św., w której udział wezmą wszystkie cechy. Po Mszy św. odbędzie się walne zgromadzenie Związku.

Giełda akcyjna znów w zastoju.

W miejsce zaobserwowanego w ostatnich dniach ożywienia na giełdzie akcyjnej wystąpił wczoraj w obrotach pewien zastój. Ruch naogół niewielki przy tendencji niejednolitej. Akcje bankowe bez zmiany, z handlowych Tohan lekko zniżkowy; z akcyj przemysłowych poszukiwano Chodorowa po kursie zniżkowym przy słabej podaży. Inne papiery w zaniedbaniu, a w szczególności Siersza górnicza. Jedynie większe obroty Bankiem Polskim.

Na pogieldziu zniżkowa premjówka, jak również słabszy w kursie Nobel.

Notowano: **Bank Polski 174 zł,** Bank Przemyslowy 105 zł, Tohan 17.50 zł, Trzebinia żelazo 14 zł, Chodorów 214 zł, Nobel 26.50 zł, Lokomotywy ostemplowane 70 zł, Nafta Polska 4 zł, Cegielski 43 zł, dolarówka 101.50, 99.50, 100 zł.

Dolar gotówkowy 8.88½ do 8.89 zł, czeki dolarowe 8.90¼ do 8.90 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół. Dewizy 358.10, 359, 357.20. Londyn 43¼, 43.36, 43.13. Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.85, 34.94, 34.76. Praga 26.42¼, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.68, 172.11, 171.25. Wiedeń 125.33, 125.64, 125.02, Włochy 46.72 i pół, 46.84, 46.61, Marka niemiecka 212.47.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 174, 174 i pół, Kojewski 96, Elektrownia Dąbrowa 88, Siła i Światło 107, Chodorów 215, Częstocice 50, Węgiel 94, Nobel 25¾, Lilpop 36 i pół, Rudzki 40, Starachowice 41¾, 41¼, Zawiercie 18, 17.90, Borkowscy 15, 4% inwestycyjna 117¼, 118, 5% dolarowa 101 i pół, 97, 98, 5¾ konwersyjna 67. 5% kolejowa 60, 10% kolejowa 102 i pół, 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Radjo.

Piątek 23 listopada.

Kraków (566). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat lotn.-meteor.; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 15 Transmisja komunikatów meteor. i gosp.; 16.50 Komunikat Polskiego Towarzystwa Narciarskiego; 17.10 Odczyt p. t.: „Najnowsze wydawnictwa“ (dr. Adam Bar); 17.35 Transmisja odczytu z Wilna; 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t.: „Niebo i piekło w religjach wschodu“ (p. dr. Willmanne-Grabowska); 19.55 Sygnał czasu; 20 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krak. giełdy zbożowej; 20.10 Komunikat sportowy; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 22 Transmisja komunikatu z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronom., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat; 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“, 15.45 Aktualja; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17.10 Odczyt p. t.: „Budowa Anten — wskazówki praktyczne dla radjoamatorów“; 17.35 Transmisja odczytu z Wilna; 18 Muzyka tan. Orkiestra „Oaza Band“ (Wacław Roszkowski); 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t.: „Kto ma walczyć z gruźlicą“ (dr. Czesław Wroczyński); 19.56 Sygnał czasu; 20 Komunikat rolniczy, oraz transm. z Krakowa notowań giełdy zbożowej krak.; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej

Katowice (422). G. 15.45 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17.10 Wykład historji Polski: 17.35 Odczyt p. t.: „Z wycieczek po Spiszu Lewocza i Kieżmark“ — (Prof. Henryk Dobrowolski); 19 Rozmaitości; 19.20 Komunikat sportowy; 19.30 Odczyt organizowany przez Instytut Pedagogiczny w Katowicach; 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. (Dyrektor Programów Stacji Nadawczej „Polskiego Radjo Katowice“ — Prof. Stefan Tymieniecki).

W sekrecie. — Mój szwagier Kwargelmann w ciągu ostatnich dziesięciu lat zrobił ładny majątek. — To on go musiał robić chyba w sekrecie... — Czemu? — Bo ja ani razu nie słyszałem, żeby on siedział w kryminale...

Psie zalety. — Wiesz? Są psy, które bywają mądrzejsze od swych panów. — O tak! Sam miałem takiego psa...

Po zerwaniu. — Więc będą musiała zwrócić panu pierścień zaręczynowy? — Zbyteczne! Zapłaci pani tylko osobiście pozostałe raty, których ja nie uiściłem...

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Min. Staniewicz o Banku Rolnym.

Dlaczego parcelację oddał Bankowi Ziemiańskiemu?

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu zabrał głos p. min. Staniewicz, by odpowiedzieć na zarzuty w sprawie Banku Rolnego.

P. minister stwierdził, że kapitał zakładowy Banku wynosił w 1926 r. niespełna 13 miljonów, a dziś 130 miljonów złotych. Do 1 listopada b. r. przyznano 38.157 pożyczek na sumę 186 miljonów, z tego wypłacono 24.227 na sumę 117 miljonów.

W sprawie parcelacji ziemi oświadczył p. Staniewicz, że miał do wyboru albo pozwolić na parcelację przez różne drobne, nieodpowiedzialne spółki albo zgodzić się na pośrednictwo silnych instytucyj parcelacyjnych, za któremi stoi kapitał i solidność osobista. P. minister wybrał to drugie i oddał parcelację Bankowi Ziemiańskiemu, który się dobrze wywiązuje z zadania. Z kilkunastu okręgów otrzymał p. minister opinję, że Bank ten postępuje najlepiej ze wszystkich spółek.

WSTRZĄS ZIEMI KOŁO BYTOMIA.

Warszawa 21/11. (Telef. wł.). Mieszkańcy Bytomia zostali zbudzeni silnym wstrząsem ziemi, trwającym około 10 minut. Przypuszczano, że jest to trzęsienie ziemi, okazało się jednak, że wstrząs powstał skutkiem zawalenia się starych sztolni w pobliżu Bytomia

SWÓJ DO SWEGO: KOMUNIŚCI DO CYGANÓW.

Praga. (PAT). Prasa donosi, że komuniści czechosłowaccy na Rusi Podkarpackiej i Słowaczyźnie prowadzą obecnie w okresie przedwyborczym do samorządów usilną agitację wśród licznych cyganów słowackich.

125 MILJARDÓW NA ODBUDOWĘ FRANCJI.

Paryż. (PAT.) Minister robót publicznych podkreślił w przemówieniu że **Francja wydała już 125 miljardów franków na odbudowę okolic zniszczonych przez wojnę i że dzieło to jest już prawie zakończone.**

5 GRUDNIA WYBÓR PREZYD. AUSTRJI.

Wiedeń 21/11. (PAT) Urzędowo donoszą, że wybór prezydenta Austrji odbędzie się we środę 5 grudnia o godzinie 3 po południu. Zgromadzeniu przewodniczyć będzie prezydent Rady Narodowej.

Pos. Bittner o błędach polityki gospodarczej.

Warszawa 21/11. (Telef. wł.). Na komisji budżetowej najsamprzód ustalono, że **obrady będą się odbywały codziennie z wyjątkiem sobót.**

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. **Bittner** (Ch. D.).

Kryzys gospodarczy, mówił, jest u nas zjawiskiem, powtarzającem się co parę lat. Przyczyny widzi w specyficznym ustroju gospodarczym, który nazwałby nie etatyzmem, ale ekspropr-rjatyzmem lub komunizmem. Polega on na tem, że państwo dopuszcza do zajęcia własności prywatnej na podstawie wprawdzie legalnej, ale bez dostatecznego uzasadnienia moralnego i dzieje się to nie na korzyść państwa, ale **na korzyść innych jednostek, niekiedy silniejszych, kosztem słabszych.** Cytuje przykłady: **przerachowanie rubli złotych na marki, zwolnienie od komornego na zasadzie ustawy o ochronie lokatorów, reforma rolna i t. d.** Póki ten system trwa, odbijać się będzie na budżecie, bilansie i życiu gospodarczem. Jest zasługą tego rządu, że starał się złagodzić ten system w pewnych kierunkach, ale jednocześnie wywłaszcza się z pewnych praw niektóre kategorje, jak wojskowych i urzędników, a nawet **wywłaszcza się z czci, czego dowodem proces gen. Rozwadowskiego.** Wytwarza to

poczucie zupełnej niepewności,

obywatel nie wie, co go czeka jutro. Uchyla się od wszelkich inwestycyj, bo nie ma pewności trwałości stosunków. Gdyby komisja uzgodniła swój program i zdołała wytworzyć jakiś system gospodarczy, choćby na parę lat, wpłynęłoby to bardzo dodatnio na rozwój gospodarczy. System obecny jest niekorzystnym nawet dla klas pracujących. Służba folwarczna, która uzyskała działki z reformy rolnej, czuje się na nich gorzej niż przedtem i opuszcza je, bo nie będąc przyzwyczajona do samodzielnej gospodarki, robi błędy, które uniemożliwiają wytrwanie. Produkcja więc nie tylko nie będzie wzrastać, ale nawet upadać. Sytuację pogarsza

nadmierny fiskalizm.

Nie wykupiono naprzykład 36.000 patentów rzemieślniczych i kupieckich. **Obywatel przy podatkach płaci kilkakrotnie więcej, niż przewiduje ustawa.** Z naszym półkomunizmem łączy się etatystyczna biurokracja, prowadząca do tego, że urzędnik ma prawo wejrzeć niemal do każdej akcji obywatela i musi na nią dać papierek zezwalający. Najzdrowsze instynkty rozwojowe bywają w ten sposób hamowane.

Pewnemu obywatelowi w powiecie kobryńskim, który razem z sąsiadami zmeljorował do połowy 300 hektarów, a był pionierem meljoracji na kresach, odmówiono dalszej pożyczki, ponieważ naczelnik komisji nie chciał wydać odpowiedniego zaświadczenia. On nie zmeljorował nigdy w życiu więcej, niż 10 hektarów i ten obszar wydawał mu się za duży. Woda zalała potem zmeljorowany obszar i cały włożony kapitał poszedł na marne.

Wszystkie roboty budowlane, zaczęte wskutek lekkomyślnych obietnic administracji dziś także się marnują, bo nie można dalej ich prowadzić.

Inwestycje, uprawiane dziś przez rząd, stają się ciężarem dla kraju. Buduje się gmachy, które mogłyby poczekać. W trzech czwartych używa się na to kapitałów raczej konsumpcyjnych, niż inwestycyjnych, zamiast użyć ich na meljoracje rolne i t. d. **Ani system socjalistyczny, ani liberalizm nie prowadzą w dziedzinie gospodarczej do celu.**

Ch. D. jest za interwencją państwa, to znaczy, państwo zostawia wolną rękę inicjatywie dobrej, zwalcza inicjatywę egoistyczną, krzywdzącą drugich obywateli lub klasy społeczne. **Te zasady wyznaje Ch. D. na całym świecie,** a w Niemczech i w Austrji wywiera na ich podstawie dodatni wpływ na życie gospodarcze. Dla uzyskania większych kapitałów należałoby nawiązać do tradycji Lubeckiego z roku 1822, to jest do długoterminowego kredytu hipotecznego dla uruchomienia kapitałów, zawartych w nieruchomościach. **Potrzeba odpowiedniego ustawodawstwa hipotecznego.** — W Polsce życie weszło już samo na tę drogę, tworząc specjalny typ papierów, opartych na kaucji hipotecznej. Musimy wrócić do zasady

poszanowania praw jednostki

i klasy społecznej do starej rzymskiej zasady „suum ciuque". Jeden z francuskich prawników, przypatrując się naszemu życiu powiedział:

„Dziwna rzecz, że w Polsce zamiast praw pisze się ustawy, a za pomocą ustaw gwałci się prawo".

POS. ROJA O „LALKACH CHARAKTEROWYCH".

Poseł Roja (Stronnictwo Chłopskie) skarżył się nasamprzód na zbytnie obciążenie włościan. Mówiono tutaj o lalkach, które kupiła ministrowa dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ale gorsze są **lalki charakterowe, zmieniające ciągle swe przekonania, a na nich rząd** się opiera. Następnie poseł Roja domagał się stabilizacji stosunków. We wszystkich partjach mamy ludzi zacnych i gdyby te czynniki mogły się porozumieć to taka stabilizacja byłaby łatwo dokonaną.

Wiceminister **Grodyński** odpierał zarzuty w sprawie przedsiębiorstw, wyjaśniając, że nie wszystkie przedsiębiorstwa przedłożyły bilanse, gdyż wiele z nich powstało dopiero w roku bieżącym, więc zestawień niemogły przedłożyć.

POS. SANOJCA O „GADANINIE POLITYCZNEJ".

Poseł **Sanojca** (BB): Rząd daje maksimum dobrej woli, wysłuchując naszej gadaniny (!) politycznej. Tą gadaniną (!) staramy się zalać wszelką inicjatywę. Chciałby, żeby rząd nie słuchał tych zarzutów, stwierdza, że nawet BB. w całości słuchać ich nie chce. To, o czem marzy pos. Roja, żeby ludzie dobrej woli połączyli się, to jest właśnie zrealizowane (!) w BB. (wesołość na sali).

Poseł **Szydłowski** (Piast): Gospodarczym programem państwa musi być **równoważny** rozwój rolnictwa i przemysłu. W pierwszem 10-leciu przemysł miał pierwszeństwo, w drugiem musi przyjść **kolej na rolnictwo.**

Poseł **Chrucki** (Ukrainiec) dowodzi, że najbardziej ubodzy i upośledzeni są właśnie Rusini (!).

Poseł **Wyrzykowski** (Wyzwolenie) domaga się przeprowadzenia rzeczowych redukcyj w budżecie, nie naruszających w niczem zdolności państwa do obrony. **Efekt pożyczki stabilizacyjnej, która miała być kluczową, jest w rażącej dysproporcji do nadziei,** jakie do tej „kluczowości" przywiązywano i **do oficjalnych obietnic.**

Poseł **Hołyński** (BB) przemawiał w sprawie bilansu handlowego, który da się naprawić tylko poparciem wytwórczości krajowej we wszystkich dziedzinach.

Na tem dyskusję ogólną zakończono.

POS. CZEWERTYŃSKI O PRZEKROCZENIU BUDŻETU O 567 MILJONÓW.

Po przemówieniu p. Hołyńskiego przybył na salę **premjer Bartel.** Przewodn. p. Byrka zaproponował teraz przejście do wniosku Klubu Narodowego, który wzywa rząd, aby w myśl konstytucji i ustawy skarbowej przedłożył natychmiast projekt ustawy o kredytach dodatkowych za rok budżetowy 1927/28.

Pos. **Czetwertyński** (Klub Narodowy). W r. budżetowym 1927/28 przekroczono budżet o **567 miljonów.** Jesteśmy zdziwieni, że już na wstępie poprzedniej sesji Sejmu nie znaleźliśmy przedłożenia rządowego o kredytach dodatkowych. Należy przypuszczać, że te przekroczenia miały miejsce podczas 4 miesięcy, kiedy Sejm był rozwiązany. Przedkładanie dodatkowej ustawy budżetowej praktykowało się u nas dawniej i Sejm bez wielkiej dyskusji udzielał zatwierdzenia tych kredytów. Gdy Klub zgłosił swój wniosek, poseł Czetwertyński jako referent udał się do ministra skarbu, nie chcąc z tej sprawy robić wniosku manifestacyjnego, wtedy min. Czechowicz odparł, że **rząd nie ma zamknięć rachunkowych i wniesie dodatkowe przedłożenie,** gdy zamknięcia będzie posiadać, a więc w parę miesięcy po zamknięciu okresu budżetowego. Pos. Czetwertyński był zdania, że **formalnie nie było to właściwe,** gdyż powtórzyłoby się to, co było w r. 1927, kiedy legalizowano wydatki zrobione w r. 1925. Z tego względu wniosek ten jest jeszcze ciągle aktualny.

P. Czapiński: Sprawy nie można rozpatrywać inaczej, jak tylko w związku z całokształtem polskiego prawa budżetowego. Właściwie istnieją tylko fragmenty prawa ale i one nie są wykonywane. Artykuł 7 konstytucji stanowi, że **rząd przedkłada zamknięcie rachunków do parlamentarnego zatwierdzenia.**

Premier Bartel o przekroczeniu budżetu

Warszawa, 21 listopada. (Telef. wł.) Dyskusja, jaka wyłoniła się po przemówieniu posła Czetwertyńskiego, dotyczyła kwestji następującej:

Czy rząd przekroczywszy budżet powinien zwrócić się do Sejmu o zalegalizowanie tych sum, czy też wystarczy od razu zamknięcie rachunkowe, któreby przeszło przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa?

Widocznie nie zorjentował się w tem poseł Czapiński, który popierał wniosek pos. Czetwertyńskiego i oświadczył, że chodzi mu o jak najszybsze zamknięcie rachunków i wyraził przekonanie, że przedłożenia zamknięć rachunkowych powinny mieć oznaczony prekluzyjny termin. Wyzyskał to oświadczenie prem. **Bartel** i oświadczył, że brak u nas prawa budżetowego powoduje takie kwestje sporne. Kto mówi, że prawem parlamentu jest kontrola i krytyka gospodarki rządu, ten ma rację. Zawsze wyznawałem to prawo parlamentu, mówi premjer, które jest też jego obowiązkiem. **Przysłuchuję się krytyce i wyłapuję wszystko, co słusznem mi się wydaje,** aby wydać odpowiednie zarządzenia. Następnie prostuje zarzuty, jakoby budżet nie był wykonywany.

Poseł **Czapiński** z zadowoleniem przyjął to oświadczenie.

Premjer **Bartel** oświadcza jeszcze raz, że zamknięcie rachunków za rok 1926/1927 będzie Sejmowi przedłożone natychmiast po wydrukowaniu, tak samo chce przyspieszyć zamknięcie za rok 1927/28.

Wyrok w procesie komunistów.

W uzupełnieniu sprawozdania ze str. 5 „Na usługach Rosji sowieckiej" komunikujemy, że wczoraj o godz. 7 wieczór **zapadł wyrok, mocą którego na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, oskarżony Stan. Bugaj został skazany na 3 lata więzienia, zaś Hoffman uwolniony.**

S. S. VAN DINE. 51

Sprawa panny Odell.

— To panowie nie chcą wiedzieć, gdzie byłem o wpół do jedenastej?

— Niekoniecznie, — odpowiedział Vance. — Raczej ciekawi jesteśmy, co pan robił o północy. Tylko niech pan nie wymienia nikogo kto widział pana o tej porze. I tak uwierzymy, gdy pan powie prawdę.

Zanim indagowany mógł sformułować odpowiedź. Vance wstał i patrząc przez ramię Markhama do jego notatek, mówił:

— Pan zna niejaką pannę Frisby. Mieszka w tym domu, w którym mieszkała panna Odell, w apartamencie nr. 2. Bardzo towarzyska osoba, przyjmująca chętnie awanse swego dawnego chlebowacy, t. j. pana. Kiedy ja pan widział po raz ostatni, panie Mannix?... Niech się pan dobrze namyśli nad odpowiedzią.

Mannix namyślał się. Namyślał się przez całą minutę, a potem odpowiedział pytaniem na pytanie.

— Cóż to, czy nie mam prawa odwiedzać kobiety?

— Ma pan wszelkie prawo. Dlatego nie rozumiem, dlaczego pytanie, dotyczące tak zwyczajnego i niewinnego epizodu, niepokoi pana.

— Niepokoi mnie? — Mannix znów usiłował uśmiechnąć się z przymusem. — Bynajmniej. Dziwi mnie tylko, w jakim celu wypytuje mnie pan o moje prywatne sprawy.

— Powiem to panu. Panna Odell została zamordowana około północy. Nikt nie wszedł ani wyszedł frontowemi drzwiami, a boczne drzwi były zaryglowane. Można więc było dostać się do mieszkania panny Odell tylko z mieszkania Nr. 2. A nikt ze znajomych zamordowanej, prócz pana, nigdy nie był w tem mieszkaniu.

Po tych słowach Mannix pochylił się naprzód i objema rękami uchwycił się brzegu stołu, jakgdyby chroniąc się od upadku. Jego szeroko rozwarte oczy i usta o grubych, obwisłych, zmysłowych wargach nie wyrażały jednak przestrachu, lecz jedynie zdumienie. Siedział przez chwilę ze wzrokiem wlepionem w Vance'a, jakby nie wierząc jego słowom.

— A więc o to panu chodzi?... Nikt nie mógł wejść, bo boczne drzwi były zaryglowane, co? — wybuchnął krótkim, złośliwym śmiechem. — A jeżeli te drzwi nie były zaryglowane, co wówczas?

Odwrócił się ociężale ku Markhamowi.

— Zresztą, — dodał, — dosyć długo trzymałem język za zębami. A teraz wam powiem: te drzwi nie były zmaknięte w poniedziałek w nocy i dobrze widziałem, kto wymknął się z nich na pięć minut przed dwunastą.

— Idziemy naprzód, — szepnął Vance, siadając spokojnie i zapalając papierosa.

Markham był tak przejęty, że zrazu nie mógł znaleźć słowa, a Heath jakby zamarł w bezruchu, nie doniósłszy cygara do ust.

— Najlepiej będzie, jeżli nam pan powie dokładną historję, — rzekł wkońcu Markham uprzejmie, ale głos jego wyrażał rozkaz.

Mannix usadowił się wygodniej w krześle.

— O, co do tego, niema obawy. Powiem wszystko dokładnie, proszę mi wierzyć. Pan miał rację. Spędziłem wieczór z panną Frisby. W tem jednakowoż niema nic złego.

— Kiedy pan przyszedł do niej.

— Po godzinach biurowych. Była może godzina w pół do szóstej, albo kwadrans do szóstej. Przyjechałem podziemną koleją, wysiadłem około 72 ulicy i poszedłem kawałek pieszo.

— Do domu dostał się pan frontowemi drzwiami?

— Nie. Okrążyłem dom i ścieżką dostałem się do drzwi bocznych, któremi wszedłem jak zawsze.

— To wszystko — jak dotąd, bardzo pięknie. — zauważył Heath. — Odźwierny zaryglował drzwi dopiero po szóstej.

— I był pan przez cały wieczór u panny Frisby? — zapytał Markham.

— Tak jest. Panna Frisby przyrządziła obiad, a ja przyniosłem z sobą butelkę wina. Zjedliśmy obiad we dwoje i ja wcale nie opuszczałem mieszkania, wyszedłem dopiero pięć minut do dwunastej. Może pan zaprosić tę panią tu i zapytać jej. Zadzwonię do niej teraz i powiem, aby wyjaśniła dokładnie wszystko, co się działo w poniedziałek w nocy. Nie żądam aby mi pan wierzył na słowo. Bynajmniej.

Markham ruchem ręki odrzucił propozycję.

— Co stało się o godzinie pięć minut przed dwunastą? — indagował dalej.

Mannix zawahał się, jakby dalsze zeznania były dla niego bardzo przykre.

— Chyba panowie przyznają mi rację... A oto, co się stało: Jak już mówiłem, byłem u tej pani. Ale umówiłem się jeszcze z jedną osobą na później, więc przed dwunastą pożegnałem się i gotowałem się do odejścia. Gdy otworzyłem drzwi, ujrzałem człowieka, który od mieszkania panny Odell przemknął się tylnym korytarzem do bocznego wejścia. Główna sień była oświetlona, a z drzwi mieszkania Nr. 2 boczne wejście jest doskonale widoczne. To też widziałem tego człowieka dokładnie, jaki widzę pana.

— Któż to był?

— To był Pop Cleaver.

Markham drgnął nieznacznie.

— Co pan wówczas uczynił?

— Nic. Absolutnie nic. Wogóle nie przywiązywałem do tego zbyt wielkiej wagi, wie pan. Nie chciałem być przez niego widziany bo przecież to nie jego interes, gdzie spędzam mój czas. Zaczekałem więc, aż wyjdzie...

— Bocznemi drzwiami?

— No tak. I wyszedłem tą samą drogą. Chciałem początkowo wyjść frontem, wiedząc, że boczne wejście zawsze nocą jest zamknięte, ale skoro Pop wyszedł tamtędy, uczyniłem to samo. Bo przecież niema sensu, żeby taki telefonista wiedział i każdym moim kroku, jeżeli to nie jest konieczne. Wróciłem zatem tą samą drogą, która przyszedłem wsiadłem na Brodway do taksówki i udałem się...

— To wystarczy. — przerwał znowu Vance krótkim rozkazem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak dopomóc do wykończenia Zakładu wych. im. ks. Siemaszki?

Na Białym Prądniku, tuż za rogatką, wznosi się olbrzymi gmach, nakryty już dawno dachem, ale wewnątrz jest pustka. Kilku zaledwie robotników krząta się przy drobnych robotach, pracy ich jednak nie znać, wobec ogromu wysiłku, jakiego wymagać musi jeszcze wykończenie domu dla 300 osieroconych chłopców.

Czy i jak dopomożemy tym ludziom, co na taki monumentalny a społeczny porwali się czyn?

Oto wykaz potrzebnych urządzeń, które każdy z nas, według możności finansowej, naraz lub ratami zakupić może i powinien:

DO
ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO IM. KS. SIEMASZKI
W KRAKOWIE,
ul. Długa 42.

Chcąc przyczynić się do szybszego wykończenia nowego Zakładu im. ks. Siemaszki dla biednych i osieroconych chłopców, zakupuję:

Ilość		Cena
....	okno z drzewa sosnowego (potrzeba 180 sztuk) . . .	200·— zł.
....	drzwi wraz z okuciem i pomalowaniem (75 sztuk) .	150·— „
....	szafa z miękkiego drzewa (150 sztuk)	125·— „
....	łóżko żelazne kompl. (300 sztuk)	100·— „
....	okno żelazne do nadświetlni (48 sztuk)	80·— „
....	umywalnia (60 sztuk)	50·— „
....	stopień z kamienia szt. w klatce schodowej	30·— „
....	1 m. bieżący balustrady betonowej	25·— „
....	1 m. kwadr. posadzki (3.200 m. kw.)	20·— „
....	1 m. kwadr. wyprawy ścian	2·50 „

należytość .... zł. przekazuję gotówką / ratami

Dokładny adres: ....

Nie zwlekajmy z pomocą, by setek sierót nie wychowywała ulica!

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.